

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 3. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość zezwolił najmiłościwiej na przeniesienie generał-porucznika Franciszka Wilhelmssthal Kleinschmidta, przydzielonego do XI korpusu, z powodu uznania go na podstawie superarbitru za niezdolnego do służby, w stan spoczynku i nadał mu przy tej sposobności krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy; dalej Jego ces. i król. Apostolska Mość zarządził przydzielenie generał-majora Hugona de Keresztet Vajka Molnára, komendanta 17 brygady piechoty, do komendy XI korpusu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 24 czerwca b. r. zezwolić najmiłościwiej, aby posiadającemu tytuł i charakter radcy Dworu rady wyższego sądu krajowego we Lwowie Janowi Czackowskiemu wypowiedzianem zostało przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku Najwyższe uznanie za jego wieloletnią wierną i pożyteczną służbę.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył zamianować najmiłościwiej: podpułkownika Eberharda Jana-Manowarde, zastępcą komendanta krajowej komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie, komendantem tejże komendy i majora Zdenko Rieggera, pełniącego służbę w Krakowie, zastępcą komendanta krajowej komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie; dalej zarządził przy-

dzielenie majora Lamberta Konehlegga, przydzielonego do sztabu krajowej komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie, jako eksponowanego oficera sztabowego w Krakowie, wreszcie poruczyć rotmistrzowi pierwszej klasy Filipowi Koschakowi krajowej komendy żandarmerji nr. 2 w Pradze funkcyę przydzieloną do sztabu krajowej komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie oficera sztabowego, pozostawiając go na razie w obecnej randze.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 czerwca.

Dopiero dzisiaj znanym jest w zupełności rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego, a znajduje w nim potwierdzenie przedwzrostkiem fakt, iż pomimo najrozmaitszych zabiegów ze strony kartelców nie udało się osłabić katolickiego centrum. Tak samo jak w poprzednim i w nowym parlamencie to stronnictwo odgrywać będzie we wszystkich główniejszych sprawach rozstrzygającą rolę, nadając ton wewnętrznej polityce. W obec tego tracą podstawę odzywającą się od pewnego czasu obawy, jakoby w kołach rządowych zamierzano przeprowadzić zmianę konstytucyi niemieckiej, a to głównie w duchu uszczuplenia powszechnego prawa głosowania.

Ostatecznie i wzrost socjalizmu nie okazał się tak groźnym, jak się to zdawało w pierwszej chwili. Dzięki wybitnej akeyi stronnictw, stojących na gruncie obecnego ustroju społecznego i ekonomicznego udało się w ścisłych wyborach odebrać socjalistom kilka okręgów, które to stronnictwo uważało już za niezaprzeczoną swą własność. Straty te powetowali wprawdzie socjaliści z nadwyżką w innych okręgach; zawsze jednak wynik ścisłych wyborów nie od-

powiadał ani w części ich nadziejom. Zdobyli w nich bowiem zaledwie dwadzieścia kilka mandatów, pomimo, że postawili kandydatów w stu przeszło okręgach.

Przedewszystkiem ponieśli dotkliwą porażkę w Berlinie, gdzie wolnomyślni nie tylko świetnie utrzymali korzystną swoją pozycyę w pierwszym okręgu wyborczym, ale nadto zdobyli drugi i piąty, tak że socjaliści, którzy dotąd w Berlinie mieli 5 posłów, odłąd tylko 3 swoich przedstawicieli wysłał do parlamentu. Ten rezultat ma także znaczenie dla katolików berlińskich, ponieważ ich głosy stanowczo przyczyniły się do zwycięstwa wolnomyślnych, którzy będą się niezawodnie czuli zobowiązani do popierania żądań ludności katolickiej.

Główne obozy rządowe t. j. konserwatyści, wolno-konserwatyści i narodowo-liberalni wracają do parlamentu słabsze o dziesięć głosów, zdobyły bowiem ogółem 128 mandatów; inne zaś mniejsze stronnictwa — z wyjątkiem Polaków i antisemitów — mniej więcej w dotychczasowej sile. Liczba członków Koła polskiego spadła z 20 na 14 a antisemitów z 16 na 11.

W Poznaniu i dwóch jego okręgach wiejskich odniósł ostatecznie w ścisłym głosowaniu kandydat komitetu centralnego p. Moty zwycięstwo nad kandydatem secesjonistów p. Andrzejewskim. Pierwszy otrzymał 8734 głosów drugi 7999 głosów. Z takiego wyniku tem więcej musi być zadowolona ludność polska, iż w obec ciężkiej straty, jaką poniosło Koło przy ostatnich wyborach i w obec ubytku 6 wytrawnych sił parlamentarnych, pragną tylko należało, ażeby weszli do nowego Koła sami mężowie najzdolniejsi, ludzie, którzy, zdali już publiczny egzamin w pracy politycznej, — a którzy we wszystkich pracach parlamentu czynny udział brać mogą. Pan Andrzejewski niestety ostatniemi zwłaszcza publicznymi występami swemi takiej kwalifikacyi nie wykazał, więc nawet ci, którzy z tych lub owych powodów stali po stronie kandydata ludowców niezawodnie w gruncie rzeczy są zadowoleni, że nie on lecz pan Mot-

ty, posiadający wszelkie uzdolnienie na posła wyszedł zwycięzcą.

W Prusach zachodnich i na Warmii, jak już wiadomo, ponieśli Polacy porażkę we wszystkich ścisłych wyborach i w miejsce siedmiu wysyłają do parlamentu tylko trzech trzech swych posłów, których przeprowadzili w głównych wyborach. Gdy w Księstwie stracili Polacy jedynie dwa niepewne okręgi, bydgoski i leszczyński, a natomiast zdobyli jeden, wyrzysko-szubiński, Prusy zachodnie przegrały — pominawszy Warmię, w czterech więcej pewnych okręgach niż owe dwa wymienione poznańskie. W Toruniu dzięki połączeniu wszystkich sił niemieckich, niewyłączając socjalistów, zwyciężył małą większością p. Grassman narodowy liberał, kandydat zjednoczonych stronnictw niemieckich. P. Czarlinski uległ, ale mimo to wejdzie do parlamentu, gdyż jak wiadomo, wybrany został w jednym z okręgów poznańskich.

W Opolskiem na Szląsku zwyciężył lud polski, mimo wszelkich środków agitacyjnych, jakimi posługiwali się przeciwnicy. Kandydat Polaków i centrum major Szmula otrzymał 8.600 przeszło głosów, kontrkandydat ks. Wollny około 6.900.

Lwów, 30 czerwca.

Z depesz telegraficznych wiadome są doniosłe zarządzenia, jakie Rząd centralny wydał na wniosek Pana Namiestnika z powodu wypadków, jakie w tym miesiącu zaszły w zachodniej części kraju.

Zaprowadzenie sądów doraźnych w powiatach N. Sądcekim i Limanowskim było konieczne z powodu rozruchów, jakie tam zaszły i z uwagi, że normalne środki okazały się w tym wypadku niewystarczającymi.

Podczas bowiem gdy w powiatach Jasielskim, Krośnieńskim, Gorlickim i Strzyżowskim zarządzenia administracyjne i wystąpienie siły zbrojnej wystarczyło do uspo-

58

## TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Błąd twarz Judyty przybladła jeszcze więcej. Szybko jednak podniosła się i rzekła: — Uderz, zbroju, by krew moja rzyrego nie zmyja lzy najgorętsze. Utóp żelazo w piersi bezbronnej dziewicy, by dalekie pokolenia przeklinały pamięć wiarołomnego wassala i straszły dzieci w kołysce imieniem najnikczemniejszego z morderców.

Jej oczy wpiły się w takiem wyjęzieniem w twarz Rudolfa, jak wpatruje się pogromca w rozjuszone zwierzę drapieżne.

Rycerz wytrzymał przez pewien czas jej zimne, rozkazujące spojrzenie. Potem zaczął kreć głową, przestępować z nogi na nogę i cofać się wolno tyłem ku drzwiom.

— Dlaczego nie uderzasz? — mówiła Judyta. — Wszakże tak łatwo zamordować kobietę uwięzioną i chorą...

Rudolf odetchnął z głębi piersi. Spojrzał jeszcze raz z tłumionym gniewem na dziewczynę, szybko oddalił się, sapiąc i mrużąc.

Na kurytarzu krzyknął na pachołka, który trzymał straż przed komnatą.

— Dlaczego podsłuchujesz, łotrze!  
— Nie podsłuchiwałem, panie — odpowiedział wystraszony sługa.

— Kiedy mówię, że podsłuchujesz, to podsłuchujesz!

Palnąwszy pachołka w kark, pobiegł Rudolf na ganek.

Tu czekał na niego stary Werner.

— Udało się? — zapytał ciekawie. — Opowiadaj, jak było.

— Niech ojca, moralność, dworskość i tę zuchwałą geś trąd strawi, woda wyrzyga i ziemia wypłuje po śmierci! Niech was wszystkich razem jasne zatrzasną pioruny! Niech się linoskoki mizdrzą do takich dzierlatek — wrzeszczał Rudolf na całe gardło.

— Ludzie słyszą — łagodził go ojciec.

— Co mi tam ludzie! Niech sobie słyszą, kiedy mają uszy.

Wyjrzał na dziedziniec.

— Kuno! — huknął. — Nie widziałeś tam gdzie ochmistrza? Dawajcie mi go zaraz! I dobry bat przynieście.

— Wściekleś się, czy co? — odezwał się stary Werner.

— Niech mi ojciec zejdzie z oczu, bo mnie garść świerzbii.

— Patrzcie go! Mnie będzie groził...

Dwóch pachołków wprowadziło za kark dygocącego ze strachu mistrza moralności.

— Kładź się! — krzyknął Rudolf.

— To gwałt, to zbrodnia! — wrzasnął ochmistrz.

— Za gwałt możesz mnie zaskarżyć do hrabiego okręgu, jeśli cię żywego wypuszczę z zamku, a tymczasem połóż się. Uczyłeś mnie ty moralności, dam ci i ja lekcyę sztuki łamanej. Chcę zobaczyć, jak się fika moralnie nogami, kiedy skóra śwędzi.

Rudolf schwyił szamocącego się ochmistrza w pól i rozciągnął go na ławie.

Wkrótce potem rozległ się przy wtórce ordynarnego śmiechu pachołków przeraźliwy krzyk niewinnie bitego człowieka.

— Ulżyło mi trochę — rzekł Rudolf, wychłostawszy ochmistrza do krwi. — A na drugi raz ucz ludzi porządniej swojej mądrości.

Judyta osunęła się po wyjściu niepożądanego wielbiciela na krzesło. Zmęczyła ją nierówna walka z człowiekiem, znanym z dzikości.

Broniły jej wprawdzie siła woli i duma, i obroniły ją dziś przed zniewagą, zdołają jednak te słabe w niewoli pomocniee złamać po raz wtóry podrażnioną złość gwałtownika?

Wiedziała, że nie zejdzie z tego świata niepomieszczona. Ale ludzie jej czasu nie obliczali się trwożliwie z następstwami zbrodni. Przywykli do widoku krwi, do śmierci nie spodziewanej, korzystali z chwili, nie troszcząc się o jutro. Gdyby Rudolfowi przyszło na myśl zemścić się za dzisiejszą porażkę, nie powstrzymałby go od czynu brutalnego strach przed sprawiedliwością króla.

Judyta otrząsnęła się, jakgdyby ujrzała coś bardzo obrzydliwego.

— Ten prostak mógłby się targnąć na jej cześć dziewiczą — przeszło jej przez myśl. — Był silniejszy od niej; nie potrafiłaby mu długo stawić oporu...

Obejrzała się po swoim więzieniu. Nigdzie nie było bronii. Na stoliku tylko obok talerzów leżały dwa noże.

Wzięła jeden z nich i ukryła go pod suknią.

Gdyby mogła dać znać do Hohenau lub Meersburga, gdzie się znajduje, uwolniony ją natychmiast. Lecz rabusie odejęli ją od świata. Nie usługiwały jej kobiety, nie pozwolono jej opuścić izby. Stary pachołek

przynosił jej potrawy i odchodził. nie odpowiadając na zapytania.

Wzrok Judyty przesunął się wzdłuż. Nigdzie nie było szczeliny. W głębokiej niszy, wysoko pod sufitem, znajdowało się okrągłe okienko, do którego wchodziło się po stopniach kamiennych.

— Może dostrzeże mnie ktoś z dołu — łudziła się Judyta — i zanieś wiadomość o mojem więzieniu do Hohenau.

Weszła na okno, otworzyła je.

W dolinie, u stóp wzgórza, na drodze do Hohenau, posuwały się jakieś postacie. Byli to niezawodnie ludzie, oddalenie jednak zatarło ich kontury.

Choćby krzyknęła, wołając o pomoc, wsiąkłyby jej głos w szum lasu, niedosłyszany, przez nikogo.

Każda inna dziewczyna byłaby szukała ulgi w łzach, ale dumna natura Judyty nie nawidziła pociechy słabych. Zamiast się roztkliwić, myślała nad odwetem.

— Niech tylko ztąd wyjdę — ślubowała — a nie będę czekała na wyrok sądu. Ale jak wyostać się z warowni, strzeżonej troskliwie?...

Wtem doleciał ją z dołu, z dziedzinca, śpiew nabożny. Zdziwiło ją to, na zamku bowiem Grimingen słyszała od wczoraj same tylko kłatwy i gniewliwe nawoływania.

Wychyliła się oknem i słuchała. Ktoś szedł od bramy, śpiewając psalmy łacińskie. Nie myliło jej ucho. Rozróżniła wyraźnie dźwięki mowy rzymskiej.

Głos rósł, zbliżał się do pałacu. Z powstrzymanym oddechem czekała Judyta na ukazanie się uczzonego męża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kोजना — to w Limanowskim i Sądeckim pomimo całej sprężystości Władzy, groźne objawy ruchu i zbrodniczej agitacji nie ustawały.

Wobec tego Rząd dla ochrony porządku społecznego, życia i mienia ludności zniewolony był zastosować jeden z najostrożniejszych środków, które mu przysługują.

Donoszą nam, że samo ogłoszenie tego zarządzenia wywarło na ludności głębokie, dodatnie i otębiające wrażenie.

Niemniej niezbędnem było zaprowadzenie stanu wyjątkowego w 33 zachodnich powiatach.

Stan wyjątkowy, aby był skutecznym musi objąć znacznie szerszą przestrzeń kraju.

Władza jest świadoma, że powodów tych rozruchów należy szukać głębiej. — Leżą one w roznamiętnieniu, wywołanem gorączkowym życiem politycznym w ostatnich czasach i zbyt namiętnem ścieraniu się stronictw, które dla osiągnięcia swoich celów nie wahały się rzucić ziarn waśni społecznej wśród ludu wiejskiego.

Stan wyjątkowy nie ma innego celu, jak tylko uspokojenie ludności, a zapewniając jej zupełne bezpieczeństwo, doprowadzenie jej do równowagi i do zdrowego pojmowania praw i obowiązków, oraz stosunków politycznych i społecznych.

Rząd, pomny swego obowiązku utrzymania bez uszczerbku władzy i powagi państwowej, będzie czuwał, aby stan wyjątkowy był tylko rękomią bezpieczeństwa społecznego a w żadnym razie nie stał się poddem nieuzasadnionego ograniczenia swobody obywatelskiej.

Należy się spodziewać, że wszystkie zdrowe warstwy społeczeństwa ocenią potrzebę tego zarządzenia i własnym roztropem współdziałaniem przyczynią się do osiągnięcia zbawiennego celu, to jest do uzdrowienia stosunków społecznych.

### Zarządzenia wyjątkowe w 33 politycznych powiatach Galicji

W wydanym wczoraj nadzwyczajnym dodatku podaliśmy w całej osnowie rozporządzenie całego Ministerstwa z dnia 28 czerwca b. r., mocą którego na zasadzie ustawy z dnia 5 maja 1869 (Dz. u. p. nr. 66), wydano dla 33 politycznych powiatów Galicji zarządzenia wyjątkowe.

Podobne zarządzenie przewiduje art. 20 pomienionej ustawy, a określa go szczegółowo ustawa z 5 maja 1869 (nr. 66 Dz. p. p.)

Ustawa ta dopuszcza stan wyjątkowy na wypadek wojny i przed jej wybuchem, w czasie zaburzeń wewnętrznych, przy częstych zamachach na ustawy zasadnicze i wol-

ność osobistą. Skutki stanu wyjątkowego tak się przedstawiają:

Zawieszenie art. 8 ustawy zasadniczej pociąga to za sobą, że termin, w którym osoba aresztowana jako podejrzana o czyn karygodny bez rozkazu sędziego ma być przyprowadzoną przed sędziego, zostaje rozszerzony z 48 godzin na 8 dni a dalej, że osoby, zagrażające publicznemu porządkowi, może władza bezpieczeństwa wydalic z okręgu, do którego te osoby nie należą, przynależnym zaś może wzbronit wyjazd.

Wskutek zawieszenia art. 9, może władza bezpieczeństwa przedsiębrać rewizje domowe bez sędziowskiego nakazu, przy wymienionych szczegółowo w ustawie przepisach.

Wskutek zawieszenia art. 10 zniesioną zostaje o tyle tajemnica listów, że można bez nakazu sądowego przytrzymywac na poczcie i otwierać listy, co do których zachodzi podejrzenie, że mają na celu podbudzenie do zaburzenia spokoju publicznego.

Przez zawieszenie art. 12, wszelkie Stowarzyszenia podlegające ustawie z 15 listopada 1867 r. (nr. 134 Dz. p. p.) mogą powstać tylko za zezwoleniem władzy, zaś Stowarzyszenia istniejące mogą być przez władze rozwiązane, lub też ich istnienie pewnymi warunkami określone. Zgromadzenia ludowe i wszelkie inne, nie ograniczone do osób imiennie zaproszonych są wzbronione. Zebrania wyborców, sprawozdania poselskie, publiczne zabawy, festyny i pochody, procesy, pielgrzymki i t. p. zależą od zezwolenia władzy.

Zawieszenie art. 13 upoważnia władze polityczne: a) wstrzymywac wydawnictwo gazet i zabraniać ich rozszerzania, niemniej wstrzymywac czasowo przedsiębiorstwa, które rozmnażaniem literackich i artystycznych utworów zagrażają spokojowi i publicznemu porządkowi; b) nakazać, aby gazety zamiast równoczesnego ich wydania z drukarni prenumeratom przedkładały numer policyi i prokuratury, na 3 godz. przed wydaniem z drukarni a broszury zamiast na 24 godzin na 8 dni przed wydawaniem z drukarni.

W końcu rozporządzeniem całego Ministerstwa władza administracyjna została upoważniona na podstawie ustawy wyjątkowej do wydawania przepisów ograniczających wyrób, sprzedaż, posiadanie i noszenie broni, oraz amunicji, dalej odnoszących się do pasportów i meldunków, następnie w sprawie zachowania się na publicznych miejscach i gromadzenia się ludzi, wreszcie co do noszenia odznak.

Przekroczenie jednego z tych przepisów i zarządzeń wyjątkowych ma być karaniem, o ile wedle zwykłych ustaw nie pociąga za sobą wyższej kary, grzywną aż do 1000 zł. lub aresztem aż do 6 miesięcy.

### SPRAWY MONARCHII

Wiener Ztg. ogłaszając, iż Rząd otrzymał upoważnienie do dysponowania aż po koniec grudnia b. r. tymi kredytami, które

wygasają z dniem 30 czerwca b. r., wylicza szczegółowo owe kredyty. Pomiędzy nimi znajdują się następujące, odnoszące się do Galicji.

W etacie Ministerstwa wzniesienia i oświetlenia: Na artystyczne przyozdobienie Uniwersytetu w Krakowie druga rata 10.000 zł. i trzecia 5000 zł.; na restaurację zamku w Rzeszowie pierwsza rata 2700 zł. i druga także 2.700 zł.; na urządzenie cieplarni w ogrodzie botanicznym Uniwersytetu w Krakowie pierwsza rata 18.000 zł.; na budynek instytutu patologiczno-anatomicznego przy Uniwersytecie w Krakowie szósta i ostatnia rata 25.000 zł.; na pierwsze potrzeby ustanowienia katedry encyklopedyi górnictwa, górnictwa naftowego i umiejętności wierceń głębokich na Uniwersytecie w Lwowie 1000 zł.; subwencya dla gminy m. Buczacza na nowy budynek gimn. 20.000 zł.; na nową studnię w obrębie gmachu gimnazjum w Tarnowie 800 zł.; na budowę nowego gmachu szkoły realnej w Krakowie trzecia i ostatnia rata 50.000 zł.; na wewnętrzne urządzenie tejże szkoły 12.000 zł.; na powiększenie budynku seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie 18.000 zł.; na fundusz budowy kościoła dla szkół w Rzeszowie pierwsza rata 6200 zł. i druga 2500 zł.

W etacie Ministerstwa skarbu: Na budowę urzędowego budynku podatkowego w Ottynie 7100 zł.; na przebudowanie podatkowego urzędu w Podwoleczyskach 8000 zł.

W etacie Ministerstwa kolei żelaznych: Na rozszerzenie stacji w Nowym Sączu 50.000 zł.; na rozszerzenie stacji Lwów (z funduszu inwest. kolei Lwów-Czerniowce-Suczawa) czwarta rata 500.000 zł.; na roboty z powodu połączenia tejże stacji z drogami lokalnymi 50.000 zł.; na rozszerzenie stacji w Stanisławowie 200.000 zł.; na melioracje i różne rozszerzenia na kolei Lwów-Czerniowce 268.000 zł. (wszystko z funduszu inwestycyjnego tejże kolei).

W etacie Ministerstwa sprawiedliwości: Na budowę gmachu sądu obwodowego w Rzeszowie 5000 zł.; na budowę gmachu sądu obwodowego w Nowym Sączu pierwsza rata 5000 zł. i na ten sam cel druga rata 15.000 zł.; na budowę budynku urzędowego w Horodence pierwsza rata 13.000 zł., druga 12.000 zł.; na budynek urzędowy w Podwoleczyskach reszta kredytu 4654 zł.; na budowę trzeciego pawilonu w więzieniu w Tarnopolu 15.000 zł.; na budynek urzędowy w Koszowie pierwsza rata 10.000 zł. i na budowę domu urzędowego w Żydaczowie pierwsza rata 15.000 zł.

Praska *Politik* donosi, iż P. Prezydent ministrów hr. Thun podejmuje dalej usiłowania, w celu wprowadzenia na porządek dzienny akcyi ugodowej. W ostatnich dniach Rząd odbył w tej sprawie konferencye z przywódcami stronnictw; będą one prowadzone dalej w tygodniu bieżącym. Pomimo to nie zdaje się, aby usiłowania te odniosły skutek. Niemcy nie chcą żadnych konferencyi ugodowych i nie wyszła na nie swoich przedstawicieli. Jako najnowszy do tego pre-

tekst, służy im przebieg praskich uroczystości na cześć Pałackiego.

W stowarzyszeniu chrześcijańsko-socyalnem w Innsbrucku przemawiał dep. Kapferer o sytuacji politycznej. Żądał on natychmiastowego zniesienia rozporządzeń językowych; wskazywał konieczność niemieckiego języka urzędowego i niemieckiej *Gemeinbürgerschaft* i występował przeciwko twierdzeniom radykałów, jakoby w obrębie niemieckiej *Gemeinbürgerschaft* nie było miejsca dla niemieckich katolików. Kapferer nie sądzi, ażeby Rada państwa miała być zwołaną obecnie, chyba w styczniu r. 1899.

W tych dniach ma się odbyć w Lublanie zgromadzenie adwokatów i notaryuszy słoweńskich, celem założenia protestu przeciwko uchwałom senatu apelacyjnego w Gracu, orzekającego, że jedynie język niemiecki dopuszczalnym jest przy rozprawach w tym sądzie. Zgromadzenie domaga się przedzie sądu apelacyjnego w Lublanie, do którego okręgu należałoby ująć także południową część Styrii.

### Prasy rosyjskiej.

(*Nowoje Wremia* o handlu i przemyśle polskim i o rozwoju Warszawy. — Szlachta i włościanie w kraju południowo-zachodnim. — Kwestya żydowska w Kijowie).

W liście z Warszawy do *Nowoje Wremia* korespondent tego pisma stara się przekonać, iż z przeprowadzenia linii kolei syberyjskiej największe korzyści odniesie przemysł i handel polski. Krząd autor przyszedł do tego wniosku, z listu dowiedzieć się niepodobna. Że fabrykanci usiłują zdobywać sobie coraz to nowe rynki zbytu, jest to rzecz znana i właściwa tak dobrze przemysłowcom Warszawy lub Łodzi, jak Moskwy, czy Woznieńska. Lecz, że fabrykanci polscy przeciętnie przemysłowcom rosyjskich — o tem słyszymy dopiero z gołosłownego zapewnienia bezimiennego korespondenta. „Polak — pisze on — ma naturę żywą, ruchliwą, wszechstronną, interesuje się wszystkim i jest dzielny kupcem; ileż oto korespondenci drukują pisma warszawskie z dalekiego wschodu!”

Otóż te korespondencye mają niby świadczyć o zdobywaniu rynków handlowych! Autora uderza też szybki wzrost Warszawy, olbrzymia ilość budowanych domów, ceny placów i t. d. W tym względzie jednak korespondent nie wypowiada zgola żadnego: już stary Lespess uczniom swoim wykladał, że największe znaczenie handlowe w Europie zdobędzie Warszawa, jako naturalny punkt pośredni między Zachodem a Wschodem. W tym też kierunku Warszawa się rozwija, ale czy tak szybko, jak wskazują jej stosunki handlu międzynarodowego, o tem dałoby się wiele powiedzieć...

Tymczasem stwierdzić należy jedno tylko, że miasto, mające przyszłość „największego“ ogniska handlowego, nie posiada dotąd takiej niezbędnej instytucji, jak Akademia handlowa.

Korespondent *Petersb. Wied.*, piszący pod pseudonimem Dobrogost, zamieszcza obszerną

41)

### Z LITERATURY FRANCUSKIEJ.

(„Złamane serca”. — Powieść Andrzeja Theuriet).

XVI.

(Ciąg dalszy).

Patrzył na nią tak smutnie i czule, że nie mogła mu odmówić tej ostatniej pieśczoły; podała mu usta, a on namiętnie przycisnął ją do serca. Nie bronila się wcale i wiedząc, że to już po raz ostatni, tuliła się do jego piersi, nie byli w stanie rozłączyć się ze sobą.

— Nie — szeptał Jan, okrywając pocałunkami oczy swojej ukochanej, nie mogę odjechać... nie mogę!

Nagle drzwi się otwarły gwałtownie, jakby wiatrem popchnięte. Oskoczyli od siebie szybko i w tej samej chwili, w blasku słońca, w drzwiach otwartych ukazał się pan de Frangy.

Zbliżał się z wyzywającą miną, z szyderczym uśmiechem. Simona przerażona, cofnęła się aż do fortepianu; Jan ujrzał cały ogrom niebezpieczeństwa, na jakie narażona była jego ukochana i boleś, której doznał, wróciła mu natychmiast krew zimną; w jednej chwili wszystkie uczucia szlachetne obudziły się w nim, skupiając całą wolę w energiczny wysiłek ratowania za każdą cenę tej, którą uwielbiał.

— Przepraszam, że przerwałem waszą rozmowę — rzekł sarkastycznie pan de Frangy, ale chciałem się przekonać, jak daleko zaszła owa przyjaźń, o której mi mówiono... Obecnie już wiem; żona oszukuje swego męża, a przyjaciel wkłada się do domu, w którym go ugaszczają, aby zabrać żonę mężowi... Słuchaj!

— Żle nas pan słyszał i pan się myli — odezwał się Jan głosem pewnym — żegnałem się z panią Divoire, bo odjeżdżam w podróż bardzo długą... Za kilka dni będę ztąd daleko, po drugiej stronie morza Śródziemnego i jak przyjaciele, którzy na zawsze się rozłączają, żegnaliśmy się ze sobą uściskiem dłoni... To pożegnanie właśnie pan przerwał w tak dziwny sposób.

Przeszedł koło pana de Frangy, zdumionego, który wahał się jeszcze pomiędzy resztą niepewności, a niejasnym uczuciem pomieszania — i raz jeszcze uściśnął ręce pani Divoire.

— Żegnam ciebie, Simono!

Ona nie odpowiedziała, ale cała jej dusza była w bolesnym spojrzeniu wdzięczności, jakim odprowadziła Jana do samego progu drzwi salonu.

Gdy zniknął, ona zwróciła się do ojca i tonem krótkim, z pogardliwą wyższością taką samą jak ta, z którą sam miał zwyczaj przemawiać:

— Doprowadziłeś, ojeze, do tego, czego chciałem, rzekła. Dzisiaj tak samo, jak temu lat trzynaście, rozłączyłeś mnie z jedynym przyjacielem, którego więcej nie zobaczę... Powinieneś być zadowolony... A teraz, na Boga! — zostaw mnie w spokoju!

Zrozumiał, że była szczera, wzruszył ramionami i wyszedł. Simona oparła się łokciami o fortepian, ukryła głowę w dłonie i

łkała — łkała tak okropnie, jakby serce pęknięć jej miało — podczas gdy wiosna rozkwitała na dworze, a w pobliskim lasku Rode-Chère słowiki spiewały...

Na galerii chaletu w Echarvines, ocienionej glicyną o białych kwiatach, Jan siedział okok swojej matki. W przyległym pokoju widać kufer na pół upakowany, bo Jan wierny przyrzeczeniu, wyjeżdża jutro rano i wkrótce morze położy między sobą a Simoną; z Marsylii, uda się do Tunisu.

Słońce już zaszło; na niebie zostało tylko od strony zachodu blade światło liliowe. Pani Serraval skończyła właśnie składanie rzeczy i przysłała usiąść obok niego. Biedna kobieta długo walczyła, żeby ukryć swoje zmartwienie, ale teraz, o zmroku, w miarę jak kufer się napełniał, nie może się już powstrzymać i płacze...

Jan ujął jej ręce i przyciągnął ją do siebie, prosząc o przebaczenie, że jest powodem tego zmartwienia... Rozpacz go zbiera, gdy myśli, jak źle wywdzięczył się jej za jej przywiązanie... a jednak, jechać musi!

Biedna matka wie o tem... Pewnie, że lepiej tak będzie dla niej i dla niego... Nie może się jednak oprzeć smutkowi!

— Cóż chcesz! takim jest życie... więcej w niem zmartwień niż radości — dodawała.

— Życie jest niedobre! — odrzekł Jan zgnębiony. — Daje nam pragnienie miłości a nie pozwala temu pragnieniu zadość uczynić, daje nam pragnienie szczęścia a nie zadawalnia go nigdy.

— Mój drogi Janku, życie nie jest ani dobre ani złe, ale takie, jakim go sami czynimy... Przychodzi zawsze chwila, w której trzymamy odrobinę szczęścia w naszej dłoni,

ale jeżeli damy mu uciec, ta chwila ni wraca... Przypomnij sobie...

Nie może skończyć swojej myśli, gdyż ły ją dławia; nie czyni mu żadnych wymówek, ale rozumieją się wzajemnie i wśród kwietniowej noey obraz Filomeny Balmette staje jak wyrzut sumienia przed oczami Jana.

— Kiedyż ciebie zobaczę, biedne dziecko moje... — szepcze pani Serraval ze łzami — i czy ciebie jeszcze zobaczę kiedy w życiu?...

Jan tulił się w objęcia matki i miesząc ją swoje, myślą oboje, że co utraconem zostało, nigdy już nie powróci.

Jan odjechał nazajutrz w cudowny wiosenny poranek, pełen słońca i woni. Podczas gdy statek parowy unosił go do Ancecy, obejmował ostatniem spojrzeniem śnieżne szczyty, rozwijające się lasy i mleczne białe jezioro. Jaskółki latały wysoko w powietrzu, zdala rozlegały się nawoływania pawlisterzy i śmiechy dziewcząt piorących u brzegu białego, a od czasu do czasu słyszeć się dawały dzwony kościelne ze wsi okolicznych. Błogość, spokój i wesele panowały w powietrzu. A pośród tego radośniego otoczenia, serca trzech istot rozdzielały się niepojętym bólem: Simony na zawsze zgnębionej wydarciem szczęścia, którego zaledwie zakosztowała, pani Serraval, płaczącej jak Niobe za synem, którego już nie zobaczy, i Jana jadącego na wygnanie i posyłającego ostatnie pożegnanie skałom Charbon.

K O N I E C .

## KRONIKA

Lwów, 30 czerwca

## Kalendarz Jubileuszowy.

30 Czerwca:

Rok 1855. W podróży po Bukowinie, bawi Najj. Pan w Czerniowcach, zwiedza miasto i odbywa wielki przegląd wojsk.

Na pamiątkę pobytu Najj. Pana, postanawia miasto Lwów założyć wyższą szkołę realną. Szkoła realna we Lwowie otwarta w r. 1817, a w r. 1835 rozszerzona na Akademię realną i handlową o trzech rocznych kursach, wieloną została w r. 1845 jako dwuklasowa szkoła realna, do Akademii technicznej, od której ją powyższym postanowieniem odłączono, i zamieniono na c. k. wyższą szkołę realną o sześciu klasach.

Rok 1867. Najj. Pan towarzyszy Najj. Pani w podróży do Monachium dla odwiedzenia Dworu bawarskiego, z kąd miał zamiar udać się na wystawę światową do Paryża. W stolicy Bawaryi otrzymuje Najj. Pan przerażającą wiadomość o tragicznej śmierci Swego Brata, Maksymiliana Cesarza meksykańskiego. Z tej przyczyny przerywa dalszą podróż i wraca do Wiednia.

Rok 1890. Najj. Pan wręcza uroczyste biret kardynałowi biskupowi krakowskiemu Albinowi Dunajewskiemu. Ceremonia ta odbyła się w kaplicy zamkowej w Wiedniu w obecności ablegata papieskiego monsignora Meszczyńskiego. Po dokonaniu obrzędu, nabożeństwie i błogosławieństwie, w purpurę przybrany kardynał udał się na posłuchanie do Najj. Pana a towarzyszył mu ablegat papieski, oraz gwardzista maigr. Mattei Antici.

Rok 1894. Najj. Pan udaje się przez Tyrol do Madona di Campiglio. W Trydencie, gdzie zabawił Monarcha do dnia 3 lipca, zwiedził Castello Brion Consiglio, Civezzano i fort San Rocco.

— **J.E. P. Namiestnik Leon hr. Piński**, powrócił dziś rano do Lwowa.

— **Z Dyrekcji poczt i telegrafów.** Z dniem 1 lipca b. r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności w miejscowości Brzezie, w powiecie bocheńskim. Okręg doręczeń tworzą gminy i obszary dworskie: Brzezie, Szczytniki, Zborzyce i Czuryń, nadto gminy: Dąbrowa, Grodkowice, Łysokanie, Surówki, Świątniki dolne i Szarów, wreszcie obszar dworski Cichawa.

Z dniem 1 lipca b. r. zaprowadza się przy c. k. urzędach pocztowych w Borysławiu i Scho-dnicy całodzienna służba dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dzisiaj, we czwartek o godzinie 6 wieczorem.

— **Jarosław Vrchlicky we Lwowie.** Znakomity poeta czeski i profesor literatury na Uniwersytecie praskim, jest we Lwowie ciągłym przedmiotem serdecznych owacji. Wczoraj pani Małachowska i prezydent miasta Lwowa, podejmowali czeskiego gościa wykwiśniętym śniadaniem, na które przybyli: p. Zdzisław Marchwicki, p. Grabowski, wice-prezydent miasta p. Michalski, p. Kalina, profesor Uniwersytetu, p. Baranowski, dyrektor seminarium nauzyielskiego żeńskiego, pp. Bełza, Peplowski, Urbański, Kaspro-wicz, redaktorowie wszystkich dzienników lwowskich i t. d. Rektor Małacki i członek Wydziału krajowego Wereszczyński, nie mogli być obecni z powodu wyjazdu. W wymownych słowach pierwszy toast wniósł gospodarz domu p. Małachowski na cześć Vrchlicky'ego, wyrażając radość, że może powitać w stolicy kraju znakomitego poetę i tak szczerego przyjaciela narodu polskiego.

Po p. prezydencie Małachowskim zabrał głos wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich p. Kazimierz Skrzyński. Wspomniałszy o pięknych uroczystościach praskich i krakowskich zauważył, że miłym ich epilogiem jest przyjazd do Lwowa Jarosława Vrchlickiego, którego witamy całym sercem i duszą całą. Polacy zamieszkujący sławną Monarchię Habsburską, wypisali na swoim sztandarze hasła sprawiedliwości i wolności dla wszystkich narodowości, wchodzących w skład potężnego Państwa, a nie życząc nieprzyjaznych uczuć dla żadnej z nich, pragną gorąco, aby między nimi zakwitła zgoda i zapanował pokój; naturalną jest to jednak rzecz, że sympatye polskie zwracają się przede-wszystkiem ku narodom bliskim pochodzeniem. Polacy, którzy w Słowiańszczyźnie byli, są i pozostaną zawsze narodem odrębnym, śledzą pilnie i życzliwie rozwój pojedynczych szczepek słowiańskich; z podziwem też patrzą na ten wspaniały renesans narodu czeskiego. Jest to przebudzenie się lwa! W tam dziele odrodzenia wielka

zasługa przypada Vrchlicky'emu, który cudną swą pieśnią budził naród do czynu i promiennymi szlakami poezji wiódł go do wzniosłych celów! W końcu mowca w imieniu prasy lwowskiej wniósł toast na cześć Jarosława Vrchlicky'ego.

P. Vrchlicky w pięknym przemówieniu zauważył, że w rozwoju jego twórczości największą odegrał rolę Mickiewicz, któremu też tyle zawdzięcza; poczem wniósł toast na cześć Polski i Polaków. W końcu śniadania na usilne prośby obecnych odczytał wspaniały wiersz, ułożony na cześć Mickiewicza. P. Bełza wreszcie zakończył szereg toastów, pijąc zdrowie gospodarstwa.

Podczas całej uczyt panował podniosły i nader sympatyczny nastrój.

Wieczorem odbyło się przyjęcie Vrchlicky'ego w Kole literackim. U progu powitał go gospodarz „Koła“ p. Onyszkiewicz i wiceprezes prof. Balasits, jako najznakomitszego czeskiego poetę, wnosząc okrzyk: „Na zdar!“ Cześć orkiestry wojskowej, złożona z samych Czechów, zagrała fanfary, a chór gal. Tow. muzycznego odśpiewał hymn czeski „Kde domov muj“. Vrchlicky był głęboko wzruszony. Następnie zasiadło kilkadziesiąt osób do stołów, ustawionych na werandzie Koła literackiego. Obecni byli nasi poeci, profesorowie, dziennikarze, kilka pań i parę osób z kolonii czeskiej. Vrchlicky siedział na naczelnem miejscu, mając po prawej ręce prezydenta Małachowskiego, po lewej Bronisława Grabowskiego.

Na cześć znakomitego gościa toastowali kolejno prof. Balasits, Aureli Urbański wierszem, Bronisław Grabowski, Stanisław Rossowski wierszem, Czech dr. Kuczera, zamieszkały we Lwowie i Zygmunta Korosteński — poczem Vrchlicky dziękował po czesku. Prof. Balasits zakończył toastem: „Kochajmy się!“

Znakomity poeta opuścił dziś nasze miasto.

— **Z Politechniki.** P. Tadeusz Obmiński, asystent Szkoły politechnicznej we Lwowie, złożył z odznaczeniem drugi egzamin państwowy na wydziale architektury.

— **Wycieczka Koła literackiego**, zapowiedziana na dzień 9 lipca r. b. do Janowa, mieć będzie ściśle towarzyski charakter i dlatego wezmą w niej udział jedynie członkowie „Koła“ z rodzinami, oraz grono zaproszonych przez wydział osób. Lista otwarta do czwartku, dnia 7 lipca włącznie.

— **Wynik konkursu.** Redakcja *Małego Światka*, chcąc uczcić setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza, ogłosiła w grudniu z. r. konkurs na dziesięć obrazków literackich, odpowiednich dla młodocianego wieku, odnoszących się do działalności wieszca, jego życia, a przede-wszystkiem młodości, przeznaczając za najlepszą pracę nagrodę w kwocie 200 koron. Na konkurs ten nadesłano ogółem prac 19. Komisja konkursowa, w której skład, prócz członków redakcji, wchodził pp.: Władysław Bełza i Fr. Konarski, uznała, że żadna z prac nie odpowiada w zupełności warunkom konkursu, więc rozdzieliła nagrodę w ten sposób: 80 koron przyznała czterem obrazkom p. Julii Kalinkównej, 60 koron trzem obrazkom p. Anny Zalewskiej, 60 koron trzem obrazkom p. Z. M.

— **Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała“**, odbędzie się w niedzielę 3 lipca b. r. w sali własnej. Wstęp tylko za legitymacjami, które członkowie otrzymać mogą w Stowarzyszeniu.

— **Tuza z ulewą i gradem**, błyskawicami i grzmotami, z wichrem o huraganowej sile, rozpasła się dzisiejszej nocy po godzinie 2 i szalała do świtu. Już wczoraj popołudniu, około godziny 5 niby przednia straż głównej nawały, przeleciała nad miastem tak zwana sucha burza, wzniesając tylko tumany kurzu, które następnie skropił rzęsystry lecz krótkotrwały deszcz, poczem niebo wypogodziło się zupełnie i aż do północy iskrzyło świetnie milionami gwiazd. Dopiero później zerwały się znów złowrogie wichry, niosące nieprzejrzane zastępy chmur, z pośród których, jak w chwili walnego szturm raz w raz wyrwały się ogniste race błyskawic, ryczały niby to okrzyki wojenne grzmoty — i trzaskała salwa piorunów. Była to prawdziwa orgia atmosferyczna, istna „noc Walpurgi“, pełna szalonego tańca rozpasanych żywiołów. Atak ich na ziemię, szczególnie na Lwów trwał zaledwie godzinę i został (prastarym przywilejem tego grodu, odpięającego wszelkie nawały) odparty, — ale poniosło też miasto znaczne szkody i znaczny okup złożyć musiało...

W wielu punktach miasta rysują się obrazy strasznego spustoszenia, którego ofiarami padły w pierwszym rządzie liczne a piękne, stare drzewa naszych plantacji i ogrodów miejskich. Na Wysokim Zamku mnóstwo drzew povalonych, toż samo na Wałach hetmańskich. W ogrodzie miejskim u samego wstępu padły dwa prześliczne ogromne drzewa, tworzące rodzaj bramy tryumfalnej, jedno z nich obalono zupełnie, drugie wyłamane. Na Wałach gubernatorskich tuż przed pałacem Namiestnikowski huragan wyrwał z korzeniem i w poprzek ulicy położył piękną, może stuletnią „srebrną topolę“, o kilka kroków dalej padła stara graba lipa tuż przy ziemi ułamana: — śnać tu huragan szalał z nadzwyczajną mocą. Podobne obrazy nastroją się w parku stryjskim, w o-

góle w mieście na każdym niemal kroku. Charakterystycznym jest jednak, że w tej orgii żywiołów młode drzewka, niedawno przy ulicach posadzone, stosunkowo najmniej ucierpiały; młode, giętkie łatwo wytrzymały nawałę żywiołów, a padły olbrzymy „złamane — lecz nieugięte“.

Pastwą huraganu padły też w wielu miejscach dachy, które burza albo zupełnie albo częściowo pozrywała, okiennice, szyldy, latarnie miejskie, kominy i t. d. Równocześnie i ulewa niebywała zrobiła swoje: ulice pozamieniane w formalne rzeki niosły z wyższych okolic w głąb miasta mnóstwa namułu tak, że rano, wskutek zamulenia szyn, komunikacja tramwajowa nie mogła się w oznaczonym czasie rozpocząć, dopiero po upływie kilku godzin przywrócono ją na nowo. W niżej położonych domach woda wdarła się do suterenu.

W skutek burzy ucierpiały również telefony; komunikacja w mieście na niektórych liniach przerwana, a jak nam komunikuje Biuro centralne również komunikacja pomiędzy Lwowem a Krakowem i Wiedniem dłuższej uległa przerwie. Zrządone szkody szczególnie w ogrodach miejskich są niepowetowane, ślady szkód miejskich zaczęto zaraz dziś usuwać, dzięki energicznemu zarządzeniom p. Röhrlinga, ogrodnika miejskiego, który jak wiadomo, ogrody i plantacje miejskie najtroskliwiej otacza opieką.

Podczas burzy nocnej wskazówki zegara na wieży kościoła OO. Bernardynów zatrzymały się o godzinie pół do 4 nad ranem.

Dziś mamy również dzień upalny i atmosferyczną, przepętną wilgocią i elektrycznością tak, że można znowu spodziewać się powtórzenia burzy wczorajszej.

— **Powszechna kursa uniwersyteckie.** Profesorowie i docenci Uniwersytetu lwowskiego powzięli wczoraj w odbytem w tym celu zgromadzeniu uchwałę stworzenia instytucji powszechnych kursów uniwersyteckich. Inicytywa w tej sprawie wyszła od zarządu Towarzystwa kursów akademickich dla kobiet. Zgromadzenie zagał i przewodniczył mu radca Dworu prof. Ōwikliński. W dłuższym przemówieniu wskazał na potrzebę i doniosłość powszechnych kursów uniwersyteckich, osobliwie w naszym kraju. Za granicą kursy takie bardzo pomyślnie się rozwijają, zwłaszcza w Szwecji, Danii, Anglii i Ameryce. Od trzech lat istnieją także w Wiedniu. Wszędzie instytucje te zostały stworzone przez Uniwersytety i pozostają pod ich kierownictwem. Przystępując do krzewienia oświaty w jak najszerszych warstwach społeczeństwa, Uniwersytety podejmują na nowo zadanie, które spełniały już przed wiekami, kiedy to Wszechnice opiekowały się także wykształceniem średnim i niższym. I teraz Uniwersytety są tem źródłem wiedzy, z którego radeby czerpać wszystkie stany i zawody w przekonaniu, że znajdują tutaj wiedzę, opartą na badaniach krytycznych, a wolną od jakiegokolwiek stronniczości. Po tych ogólnych uwagach przedstawił przewodniczący szczegółowy zamierzonej organizacji powszechnych kursów uniwersyteckich i określił ich stosunek do Uniwersytetu. Po odczytaniu projektu statutu rozwinęła się obszerna dyskusja, w której brali udział pp.: prof. Pięta, Pilat, Balasits, Kadyj, Wehr i wielu innych, poczem zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie zwrócić się z prośbą do Senatu Akademickiego, aby zajął się zorganizowaniem powszechnych kursów uniwersyteckich, które rozpoczną się następnej zimy.

— **Do Towarzystwa oświaty ludowej we Lwowie** przystąpił jako członkowie czynni z roczną wkładką 2 zł.: prof. dr. Ignacy Zakrzewski, prof. dr. Kazimierz Twardowski, poseł dr. Witold Lewicki, dr. Eugeniusz Romer i dr. Stanisław Niemczycki.

Dalsze wkładki przyjmuje skarbnik Towarzystwa Franciszek Kuczyński, dyrektor Banku zalickowego we Lwowie ul. Hetmańska.

— **Z lwowskiego Tow. oświaty ludowej.** Wczoraj w południe odbyło się poufne zgromadzenie grona zaproszonych przez wydział Towarzystwa pań i panów, celem omówienia i omówienia planu dalszej działalności pożytecznej i koniecznej instytucji. Obrady trwały dwie godziny; poruszano wiele spraw pierwszorzędnej wagi i postawiono szereg postulatów i wniosków, które wydział Towarzystwa w czasach najbliższych będzie się starał w czyn wprowadzić. Przede-wszystkiem należy przekonać ogół o konieczności istnienia Towarzystwa oświaty ludowej, którego cele nie są bynajmniej te same, jakie postawiło w swoim programie Towarzystwo szkoły ludowej. Oba Towarzystwa uzupełniają się oba są potrzebne, a to właśnie ma odpowiednio wyjaśnić umyślnie wydana odezwa. Ważnym jest bardzo zainteresowanie sprawami Towarzystwa jak najszerszych kół inteligencji na prowincji, wskazaniem więc jest mianowanie pewnego rodzaju delegatów okręgowych oraz tworzenie kół okręgowych, któreby pozostawały w ciągłym kontakcie z centralnym zarządem Towarzystwa. Urządzenie odczytów popularnych na prowincji wyda niezawodnie bardzo dodatnie rezultaty, a i tworzenie większych bibliotek publicznych w miastach Galicji spotka się bezsprzecznie z uznaniem, moralnym i materialnym poparciem najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Prócz tego omawiano jeszcze na wczorajszym zebraniu konieczność i sposób rewizji

około 400 biblioteczek, założonych przez lwowskie Towarzystwo, celem dokładnego skonstatowania ich obecnego stanu, braków i potrzeb.

— **Krajowy Związek przemysłowy.** Pod powyższą firmą ukonstytuowała się 25 b. m. nowa instytucja z siedzibą we Lwowie, której głównym celem będzie podniesienie przemysłu krajowego zarówno w pośredni sposób przez zbyt wyrobów tego przemysłu w kraju i zagranicą, jak niemniej i bezpośrednio przez prowadzenie fabryk i innych zakładów wytwórczych. Krajowy Związek przemysłowy obejmuje z dniem 1 lipca b. r. bazy krajowe, należące dotąd do Żywieckiej fabryki sukna we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie, Nowym Sączu, i Czerniowcach i zamierza w najbliższej przyszłości rozwinąć silną akcję handlową tak w kraju jak i za granicą. Jednym z głównych zadań nowo założonej instytucji będzie również i udzielanie przemysłowcom zaliczek na zamówione towary. Na walnem zgromadzeniu członków założycieli, któremu przewodniczył prof. dr. Głabiński, wybrani zostali dyrektorami Związku pp. Stefan Kosuth, właściciel żywieckiej fabryki sukna, Wojciech Księżopolski dotychczasowy dyrektor Towarzystwa tkackiego w Glinianach i Wenanty Szydłowski, zastępca żywieckiej fabryki sukna. Rada nadzorcza wybrana zostanie na najbliższym walnem zgromadzeniu, które zwołane zostanie w lipcu b. r.

Lokal Związku znajduje się przy ulicy Kopernika 1. 19. — Syndykiem nowej tej instytucji mianowany został adwokat dr. Wiktor Ungar.

— **„Jedność“.** Posiedzenie komitetu ratunkowego w „Jedności“, odbędzie się w piątek 1 lipca o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej dep. I.

— **Związek Towarzystw katolickich i zakładów dobroczynnych we Lwowie,** poleca miłośnictwu publicznemu rodzinę C., składającą się z babki, matki-niedożętych, oraz z 5 dzieci bez żadnego zaopatrzenia, z których najstarszy syn, mający składać egzamin sądowy, nie ma na to środków. Nędza nad wszelki wyraz! Upadek tej rodziny nieuchronny, jeżeli pomoc nie pospiesz.

Datki prosimy nadsyłać na ręce skarbnika ks. Ł. Bobrowicza, ul. Pijarów 11.

— **Capstryk.** Dziś, we czwartek wieczorem o godzinie 8 odbędzie się capstryk orkiestry 30 p. p., która po odegraniu serenady przed pałacem Namiestnikowskim i gmachem komendy korpusu, powróci do koszar.

— **Festyn.** Pod protektoratem Adamowej ks. Sapieżyny, odbędzie się dnia 2 lipca w pałacu sztuki „Podwieczorek wyścigowy“, na rzecz domu opieki nad niemowlętami im. „Dzieciątka Jezus“. Po wyścigach odbędzie się corso ekwipaży przez plac wystawowy po przed pałacem sztuki. Kapela 30 p. p. przygrywać będzie. Nie wątpimy, iż szlachetny cel i tradycyjne powodzenie „Podwieczorków“ i tym razem sprawdzi cały Lwów do pałacu sztuki. Wstęp z prawem trzykrotnego korzystania z obfitych bufetów 1 zł. Wstęp na plac wystawowy 10 ct. Wszelka karta zupełnie wykluczona.

Bilety niesprzedane lub otrzymane pieniądze, uprasza się odsyłać w dniu 1 lipca do wiceprezesowej p. Władysławowej Łozińskiej, ul. Ossolińskich 3.

— **Egzamin dojrzałości.** Wynik egzaminu dojrzałości w c. k. Seminarium nauczycielskim w Rzeszowie, odbytego pod przewodnictwem rady szkolnego, krajowego inspektora szkół, p. Ludwika Dziedzickiego. Uczniowie publiczni. Zasiadało 35.

Świadcetwo dojrzałości otrzymali: Anders Jan, Bohacek Kazimierz, Broda Teofil, Czechowski Błażej, Jenke Walenty, Kanarek Naftali, Konasiński Jan, Kryszakowski Henryk, Lech Jan, Luśniak Stefan, Lutecki Piotr, Zańcecki Leopold, Prokop Michał, Schaefer Zygmunt, Skowron Mieczysław, Śmiałkowski Jan, Stein Franciszek, Szafranski Jędrzej (z odn.), Waltoś Ferdynand, Wietki Walery, Wiktor Stefan, Wójcik Stanisław (z odn.); — 8 otrzymało pozwolenie poprawienia noty z jednego przedmiotu po feryach, 4 reprobowano na rok, 1 odstąpił od egzaminu.

Eksterniści i eksternistki. Zasiadało 30. Świadcetwo dojrzałości otrzymali:

Czechowiczówna Helena, Czemyryńska Janina, Danielska Henryka, Gedroyca Stanisława, Janas Marya, Mazarakówna Konstancja, Petrowska Natalia, Kaczorowski August; — 7 otrzymało pozwolenie poprawienia noty z jednego przedmiotu po feryach, 12 reprobowano na rok, 3 odstąpiło od egzaminu.

Egzaminu dojrzałości w gimnazjum nowosąddeckim odbył się w dniach 25—28 czerwca pod przewodnictwem dr. Karola Benoniego, rady rządowego i dyrektora c. k. gimnazjum w Tarnowie. Do egzaminu przystąpiło 20 uczniów publicznych, 1 prywatysta i 3 eksternistów. Uznanie za dojrzałych: Biedron Józef, Biesiadecki Władysław, Długopolski Edmund, Janik Antoni, Kielski Bolesław (z odnaczeniem), Klimeczak Władysław, Kosman Kazimierz, Lenik Eugeniusz, Leuchter Mojżesz (z odnaczeniem), Ligęza Jan, Marynowski Mikołaj (z odnaczeniem), Mieczysław Stanisław, Meszoro Rudolf, Nennel Karol, Słowik Wojciech, Smolik Julian, Warchałowski Tadeusz (z odnaczeniem), Wilusz Dyo-

nizy, Żuławski Zygmunt, Rosenwasser Józef, Maczka Bogusław (eksternista z odnaczeniem), Szczepański Władysław (eksternista z odnaczeniem), Żuławski Jerzy (eksternista).

Jednemu abiturjentowi pozwolono zdawać po wakacjach egzamin poprawczy z jednego przedmiotu.

— **Na rzecz korpusów wakacyjnych** instytucji tak pożądaney dla zdrowia działy szkolnej, odbędzie się pod protektoratem p. Zofii hr. Siemieńskiej-Lewickiej w niedzielę d. 3 lipca na wzgórzu parku stryjskiego, na placu powystawowym, festyn. Część dochodu z tego festynu przeznaczoną będzie także i dla innych instytucji wychowawczych „Związku rodzicielskiego“. Dziś w południe odbyło się posiedzenie komitetu festynowego w pałacu hr. Siemieńskich-Lewickich przy ulicy Piekarskiej pod przewodnictwem protektorki, a komitet ułożył obfity i zajmujący program, który zarówno jak piękny cel festynu skłoni niewątpliwie wielu a wielu do wzięcia udziału w pięknej zabawie.

— **Najnowszy chłodnik** na obecne upały: „Kawa à la Nansen“ w osobnym namioce wydawany będzie na festynie dnia 3 lipca na Górze Zamkowej. Festyn odbędzie się pod protektoratem J. O. ks. Sapieżyny na dochód uczestników powstania 1863/4.

Piękny cel i program zapewniają festynowi powodzenie.

— **Ślub.** We środę 22 b. m. pobłogosławionym został w kościele parafialnym w Olejowie związek małżeński między p. Aleksandrem Dąbskim, synem s. p. Józefa i Zofii z Trzebieskich, a hr. Martą Wodziecką, córką s. p. Kazimierza i Józefy z Dzieduszyckich. Liczne grono weselne podejmowała matka panny młodej w starodawnym dworze olejowskim, gdzie jeszcze żywa jest tradycja działalności nieodżałowanego Kazimierza Wodzieckiego. Państwo młodzi zamieszkali w majątku Nosówka w Rzeszowskim.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 28 b. m. około godziny 6 popołudniu Jan Wataszk 4 letni syn zarobnika przy ul. Źródlanej, bawiąc się z innymi dziećmi na schodach I. piętra domu pod l. 18 przy ul. „Pod Dębem“ spadł na kamienną posadzkę w klatce schodowej przechyliwszy się przez otwór w poręczy schodowej powstał z powodu braku szczebla. Pośluzonego silnie Wataszkę, po zaopatrzeniu przez pogotowie stacy ratunkowej odstawiono do szpitaliku św. Zofii, a przeciw Leonowi Węglowskiemu, właścicielowi domu, wdrożono dochodzenie karne.

— **Pożar** w laboratorium apteki p. Blumenfelda przy ul. Żółkiewskiej wybuchł ubiegłej nocy, niewiadomo narazie z jakiego powodu. Spaliła się znaczna część materiałów aptecznych. Ogień, dość wczesnie spostrzeżony, ugasiła straż pożarna wezwana. Dochodzenia w toku.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Wiedniu, Kajetan Zagórski, konsul austro-węgierski w Trebizondzie.

We Lwowie, Jerzy Motal, naczelnik urzędów pomocniczych miej. deleg. sądu powiatowego, w 33 roku życia.

— **Odszczególnienie.** Międzynarodowa wystawa w Tryeście 1898 r. odszczególniła redaktora *Gazety Drohobyckiej* i właściciela drukarni A. H. Żupnika w Drohobyczu, złotym medalem i dyplomem honorowym.

— **Dramat przy ulicy Leopoldyny** w Warszawie. Onegdaj w nocy o godzinie pół do 1-szej przy ulicy Leopoldyny rozegrał się krwawy dramat. W domu tym na trzecim piętrze od frontu, zajmował pokój Michał Głębocki, oficyalista kolei Warszawsko-Wiedeńskiej lat 46 liczący, z żoną Agatą, znaczenie od niego starsza, gdyż liczyła lat 73. G. powrócił do domu około godziny 11, jak przypuszczają w stanie nietrzeźwym i wszczął z żoną leżącą już w łóżku awanturę, a następnie usiłował wyrzucić ją oknem. Kobieta wzywała ratunku, wisząc nad przepaścią. Na ulicy zebrały się tłumy, a domownicy pobiegli na górę, aby powstrzymać szaleńca, lecz drzwi zastali zamknięte. Opór kobiety był jednak słabym i po chwili nieszczęśliwa wyrzucona na bruk, zabiła się na miejsku. Nadbiegł stróż domu, miejscowy rewirowy, i zaczęli wybijać drzwi do mieszkania szaleńca, który wszystkim groząc, rozbijał lampy i meble. Kiedy jednak usłyszał, że drzwi ustępują i za chwilę ludzie wejdą do pokoju, Głębocki rzucił się z okna na ulicę i również śmierć poniósł na miejscu. Bezwzględnie przybyli na miejsce katastrofy: komisarz cyrkułu, pogotowie ratunkowe, prezes pogotowia G. hr. Przeździecki, lecz pomoc okazała się daremną. Zwłoki małżonków w godzinę później przewieziono do prosektoryum.

— **Zaburzenia uliczne.** Z Lignicy na Śląsku donoszą o zaburzeniach ulicznych na wielkie rozmiary. Pewnemu rzeźbiarzowi, który ukarał cielesnie służącą, tłum zburzył doszczętnie skład i wszystkie znajdujące się w nim towary. Wywiązała się ztąd bijatyka, która trwała z przerwami od soboty aż do środy wieczora. Ataki policyi i wojska tłum odpierał gradem kamieni. Krew polała się strumieniami. Po jednej i drugiej stronie wielu rannych, a jedna osoba zabita.

— **W Heilbronn** (w Wirtembergii) z powodu wyboru posła do parlamentu Hegel-

mayera, odbyły się demonstracje. Na rynku zebrały się tłumy i rozpoczęły burzyć ratusz. Gdy wystąpienie straży ogniowej, która oblewała wodą demonstrantów, nie odniosło skutku, wezwano pomocy wojska. Przy opróżnianiu rynku wiele osób odniosło ciężkie rany od białej broni.

— **Trzęsienia ziemi** we Włoszech znowu się pojawiły: W Rieti runęło wiele gmachów. W Castelfranco zabita dziewczyna, jedna stara kobieta raniona.

Trzęsienie ziemi było także w Cittaduse i Santarina; wiele budynków uszkodzonych, wiele osób rannych.

## Notatki literacko-artystyczne.

— **Konkurs w konserwatorium** przyniósł następujący rezultat: Medal srebrny otrzymała: wiolinistka p. Fleckerówna (jednogłośnie), z klasy prof. Melcera: p. Ottawowa (jednogłośnie) p. Liszniewski (jednogłośnie), z klasy prof. Neuhausera p. Weissówna. Medal brązowy otrzymała z klasy prof. Melcera p. Juraicz, z klasy prof. Neuhausera p. Meyerówna. Reszta uczenie otrzymała listy pochwalne.

— **Nieznany utwór Moniuszki.** Badaczowi dziejów muzyki naszej, p. Al. Polińskiemu, nadesłano z Berlina zwitek nut, będący przyczynkiem do działalności Stanisława Moniuszki, jako muzyka-humorysty. Znany niegdyś, już nieżyjący kompozytor berliński Stern, ofiarował autorowi „Halki“ umyślnie napisaną przez siebie pieśń z tekstem niemieckim. Otóż, wywdzięczając się za dedykację, wielki muzyk ułożył pieśń dla Sterna w taki sposób, iż melodyę jego własnego utworu odwrócił, począwszy od ostatniego taktu ku początkowemu i tylko zaopatrzył tę trawestację w osobny, bardzo zręczny podkład harmoniczny. Donosi o tem *Kurier Warszawski*.

— **P. Teresa Arklowa,** znana śpiewaczka, gościć ma w przyszłym sezonie w operze warszawskiej.

— **„Lygia“.** W teatrze Łódzkim w sobotę po raz pierwszy wystawioną będzie „Lygia“, sztuka przerobiona z „Quo vadis“ Sienkiewicza.

## Wyścigi konne we Lwowie.

Sroda, dnia 29 czerwca 1898 o godzinie 3 popołudniu.

### Dzień pierwszy.

Dyrekcya wyścigów: JE. hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki. Prezes Juliusz hrabia Bielski; Oskar hr. Potocki.

Sędziowie: JE. Fr. Czeyda, c. i k. generał-porucznik, Juliusz hr. Bielski.

Waga: A. Zellinger.

Starter: Ignacy Madeyski, c. i k. kapitan; Witold Postruski.

Nadzór toru: Tassilo Ahsbals c. i k. porucznik, Zdzisław Czaykowski, Witold Trazewski.

Totalizator: Władysław Chmielowski.

Sekretarz: Stanisław Pięczykowski.

Bieg I. Godzina 3. Nagroda pań. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa ofiarowana przez hr. Maryę Potocką i nagroda pań 50 dukatów zwycięzcy (95 pre. właścicielowi, 5 pre. hodowcy). Meta około 1.600 m.

Dla 3-letnich i starszych galicyjskich i bukowińskich koni, które jeszcze żadnego biegu o wartości 1500 koron lub powyżej nie wygrały.

Biegało 8 koni, z których przysłała do mety „Gretchen“ klacz kasztanowata pełnoletnia p. Władysława Schindlera 1.; „Walküre“ klacz kasztanowata 3-letnia rotmistrza H. Brzozowskiego 2.; „Arrow's-child“ klacz gniada 6-letnia p. J. Krzysztofowicza 3.

Bieg prowadzony szybko, walka trwała długo, w ostatniej chwili „Gretchen“ wygrała nie całą długością. „Arrow's child“ b. dobra trzecia.

Bieg II. Godzina 3 minut 30. Bieg Przedświt. Nagroda galicyjskiego Towarzystwa chowu koni i wyścigów 1.200 koron, z których 800 koron zwycięzcy, (95 pre. właścicielowi, 5 pre. hodowcy) 300 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi.

Dla 3-letnich i starszych galicyjskich i bukowińskich ogierów i klaczy, które jeszcze żadnego biegu o wartości 2500 kor. lub powyżej nie wygrały. Meta około 1.600 metrów.

Biegało koni trzy z tych: „Kochanka“ kl. kara 3-let. p. Schindlera 1.; „La Marquise“ kl. kasztanowata 6-let. stada Ostoja-Ostaszewskiego 2.; „Choraży“ ogier kary 3-letni hr. Stanisława Siemieńskiego 3.

„Kochanka“ znalazła dzielną współzawodniczkę w starszej wiekiem „La Marquise“ i gdyby nie to, że klacz stada grabownickiego była w stanie roznerwowania i wskutek tego wyczerpała się już przed biegiem zanadto, to może „Kochanka“ nie zdobyłaby była tej nagrody. „Choraży“ słaby trzeci.

Bieg III. Godz. 4. Nagroda c. k. Ministerstwa rolnictwa 3000 k. zwycięzcy, (95 pre. właścicielowi, 5 pre. hodowcy) i 400 k. ofiarowane przez gal. Towarzystwo chowu koni i wyścigów. drugiemu koniowi.

Dla 3 l. i st. galicyjskich i bukowińskich ogierów i klaczy. Meta około 2400 metrów.

Biegało siedm koni; przysły w następującym porządku: „Kreta“, klacz ciemnogniada, 3 lata, po „Sronzian“ od „Doniczego“, własność stadniny Chorzelowskiej 1. „Trebevic“, og. gniady, 3 letni, po „Primas II.“ od „Toski“ hr. Rostworowskiego 2. „Risico II.“, og. kary, 4 letni, po „Morisco“ od „Firefly“ hr. O. Potockiego 3.

Na wielką uwagę w tym biegu zasłużyła gn. klacz hr. O. Potockiego „Miss Fairy“ (po „Rajta-Rajta“ od „Fairy“). Ona prowadziła cały bieg z wielką szybkością i przysłała czwarta, dlatego ponoś jedynie, że musiał dzikiej mieć taką instrukcję. „Kreta“ przewyższała klasą wszystkie konie i to, że w ostatniej chwili była walka między nią a „Trebevicem“, należy przypisać stanowczo zlej jeździe dzikiej, który na niej siedział po raz pierwszy.

Bieg IV. Godz. 4 m. 30. Nagroda Czarnokoniecka. Steeple-chase 2000 k. ofiarowanych przez panią Maryę Bogucką. Panowie jeżdżą w kolorach.

Dla 4 let. i starszych koni urodzonych i wychowanych w Galicyi lub na Bukowinie, będących w posiadaniu członków galicyjskiego Towarzystwa chowu koni i wyścigów. Meta około 4800 m.

Biegały znowu tylko trzy konie z których: „Licho“, kl. kasztanowata, 5 lat, (pół krwi), stada Ostoja-Ostaszewskiego 1. „Presque pur sang“, kl. karo-gniada, 5 lat, p. J. Krzysztofowicza 2. „Nonsens“ zaś p. St. Pięczykowskiego wyłamał się z toru i poszedł w bok i mimo usiłowań wprawnych jeźdźców nie chciał na właściwą drogę powrócić. — Skarogniada zaś klacz p. Krzysztofowicza jeżdżona przez p. Juliusza Cieleckiego zła mała podkowę i przez to opóźniła się znacznie w biegu. W każdym razie „Licho“, na której jechał najznakomitszy dziś w kraju jeździec wyścigowy Br. Eltz, miała wszelką szansę wygrania, nawet gdyby się jej współzawodnikom nie postawiały te nieszczęścia. Jestto jedna z najlepszych halbultek galicyjskich, jakie dotychczas były w kraju wychowane. A że jest ona taka dobra, to każdy znawca, który na nią spojrzy, przyznać musi, że zasługa to doskonalej arabskiej matki, której typ w córce silnie się odbija.

Bieg V. Godz. 5 m. 10. Kółkowski bieg myśliwski. Panowie jeżdżą. Nagroda 1000 koron ofiarowanych przez hr. Wacława Baworowskiego, z których 700 koron zwycięzcy (95 pre. właścicielowi, 5 pre. hodowcy), 200 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi.

Dla 4-let. i starszych galicyjskich i bukowińskich koni, które w latach 1896, 1897 i 1898, żadnego biegu płaskiego, z płotami lub z przeszkodami o wartości 1400 koron lub powyżej nie wygrały. Meta około 3200 metrów.

Biegało koni pięć, przysły w tym porządku: „Frant“ og. kasztanowaty pełnoletni, hr. Oskara Potockiego. 1. „Znicz“ og. gniady lat 5 (chowu p. Ostaszewskiego), p. Wł. Fibicha. 2. „Kania“ klacz kasztan. lat 5 (chowu p. Ostaszewskiego) porucz. Rothermanna. 3. „Nieznanca“ klacz gniada lat 4 (chowu Chorzelowskiego) porucz. hr. Zyg. Zamoyskiego. 4. „Pani“ klacz gniada hr. Józefa Baworowskiego, upadła na przeszkodzie i dlatego nie doszła do mety. Wypadek przeszedł bez złych następstw. — W biegu tym zaznaczyć należy mistrzowską jazdę porucznika Kollera, który dosiadał „Franta“ i dziarski, chociaż niedoświadczony sposób jeźdźstwa młodego porucznika Zygmunta hr. Zamoyskiego, który z niezwykłą brawurą cały prawie bieg prowadził i tylko dlatego nie był pierwszy, że „Nieznanca“ sił nie wystarczyło.

Wyścigi zakończył: Bieg VI. Godz. 5 m. 50. Bieg sprzedaży III. klasy przychowku stadnin. Nagroda galic. Towarzystwa chowu koni i wyścigów 600 koron, z których 450 koron zwycięzcy (95 pre. właścicielowi, 5 pre. hodowcy), 150 koron drugiemu koniowi. Jeżdżą galicyjscy chłopcy (Reit- und Stallbur-schen). Meta około 1600 m.

Dla 3-let. i 4-let. przez członków hodowców galic. Towarzystwa chowu koni i wyścigów lub Towarzystwa zachęty i wzajemnej pomocy w chowie koni, w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych koni półkrowi, które do dnia wyścigów w powyższych wzmianionych krajach pozostawały. Konie biorące udział w tym biegu są na sprzedaż.

w cenie oznaczonej przy mianowaniu, a nie przekraczającej 2500 koron w drodze licytacji, która się odbędzie po biegu. Nadwyżka z ceny uzyskanej przy sprzedaży zwycięzcy w połowie dla drugiego konia, w połowie do kasy Towarzystwa. Waga 3-let. 56 1/2 kg., 4-let. 62 1/2 kg. Klacze 1 1/2 kg. mniej. Konie, które nie startowały jeszcze na publicznym torze, 2 1/2 kg. mniej. Wpisowe 10 koron; za po 15 czerwca pozostawione konie dalszych 20 koron. Koń trzeci otrzymuje swoje wpisowe napowrót.

W biegu tym brały udział tylko trzy konie, z tych doszły do mety: „Nemo“ wł. kasztanowaty lat 3 półkwi (chówu p. Ostaszewskiego) własność pana Wł. Fibicha. 1. „Złota“ klacz kasztanowata lat 4 (półkwi) hr. J. Baworowskiego. 2. „Balhitka“ zaś pana Aug. Gorajskiego wyłamała się z toru zrzuciła chłopaka i uciekła.

„Nemo“ przekonał znowu, że stada Ostoja-Ostaszewskiego lekceważyć wcale nie należy i chociaż w tej bardzo racjonalnie prowadzonej stadninie nie wychowują się jeszcze konie, któreby w biegach płaskich mogły współzawodniczyć z końmi chorzelowskimi, to jednak w biegach z przeszkodami z trudnością u nas znajdują godnych siebie współzawodników. Jeżeli tak dalej pójdzie, to Grabownica ma piękną przyszłość przed sobą.

Ten bieg zakończył pierwszy dzień wyścigów we Lwowie.

## STADNINY POLSKIE.

### II.

(Stado i stajnia wyścigowa hr. Jana Tarnowskiego w Chorzelowie.)

(Ciąg dalszy.)

Hodowca stwarza stado.... Rozum i instynkt hodowcy odbija się w doskonałości wyhodowanych przez niego produktorów.

Z najczystszym sumieniem i z całą stanowczością powiadam tu, że ś. p. Jan hr. Tarnowski (starszy) z Chorzelowa był najznakomitszym, najbystrzejszym i najszybszym w dodatku hodowcą koni w całej Polsce.

Wprost za szczęście uważać musimy, że udało mu się nabyć w Anglii klacz tej klasy co była „The Jewel“, matka „Przedświta“. W jaki sposób ta klacz została nabyta i jak niespodziewanie znalazła się w Chorzelowie, opowiem w odpowiednim miejscu. Ze jednak nie samo „szczęście“ było przyczyną tryumfów koni chorzelowskich na światowych arenach, takich koni jak n. p. „Panama“. Potrzeba było wprost geniuszu hodowlanego hr. Jana, ażeby przeczuć, że w poniewieranym, niecenionym folblucie rządowym, który wałęsał się po różnych stajniach, „Alboinie“, tkwił materiał na stworzenie klaczy wyścigowej prawie pierwszorzędnej klasy. A wiele takich „Panam“ lepszych lub gorszych, ale zawsze doskonałych, wydała ta sławna stajnia w ciągu swego długiego istnienia.

Hr. Tarnowski miał tak bystre oko, że wprost potrafił zajrzeć do głębi konia, aż do wnętrza i do serca — jest to ten dziwny i niezmiernie niewytłumaczony „instynkt koński“, który stwarzał największych hodowców świata.... We właścicieli stada chorzelowskiego instynkt ten połączony był z niezwykłą skromnością, a nawet powiem brakiem pewności siebie. Hrabia Jan nigdy, stanowczo nigdy, nawet w najbliższym kółku rodziny i znajomych nie zapowiada naprzód tryumfów swych wychowańców; zawsze bywał niepewny rezultatu i zawsze po zwycięstwie cieszył się nim jak mały chłopak, zapewniając, iż niespodziewał się tego zupełnie. Inną jeszcze charakterystyczną cechą tego znakomitego sportsmena jest to, że nigdy a nigdy nie lekceważył najmniejszych nawet przeciwników. Pytan o szanse współzawodników odpowiadał zazwyczaj:

— Zobaczymy.... Nikt nie wie, co w koniu siedzi. Zobaczymy przy mecie.

Dla nauki młodszej generacji hodowców zaznaczyć tu muszę, że hr. Tarnowski zawsze był stale przeciwnikiem przekarmiania źrebiąt; uważał tę tak modną dziś operację za szkodliwą i utrzymywał, że tak częste dziś rwanie ścięgnów i inne wady nóg u koni wyścigowych są koniecznym następstwem przedwczesnego ociążenia korpusu, nadmiernego i także przedwczesnego rozwoju systemu mięśni i sztuczności „sfalszowania temperamentu“ młodych koni. To też najświetniejsze konie ze stajni chorzelowskiej, nigdy nie były ani bardzo duże, ani bardzo grube. Wprawdzie w ostatnich latach, kiedy wszystkie nasze Towarzystwa, z Jockey-Clubem wiedeńskim na czele parły swemi mianowaniami wprost do tego, żeby wagę naróg odprzeć na biegach dwulatków, musiał i hr. Tarnowski biegać dwulatkami.... Próby jednak spowodowane wprost koniecznością

finansową nie wydały dodatnich rezultatów i smutnie się odbiły na produktach hodowli z lat ostatnich. — Ze wspomnę tylko cudownie piękną „Wiosnę“, która próbowana dwulatką wprawdzie wygrywała, ale za to zniszczyła sobie całkowicie temperament, roznerwowała się, zdeptała nogi. I chociaż w piątym roku życia, pod wprawna ręką takiego mistrza treningu, jak p. Kaz. Ostoja-Ostaszewski zasłynęła jako znakomity koń do biegów z przeszkodami, to jednak wyglądał ma opłakany, a nogi tak szalenie ugarniowane, że mogłaby służyć za model w jakiejś klinice weterynaryjno-chirurgicznej.

Zanim przystąpię do szczegółowego opisu chowu koni w Chorzelowie, muszę wspomnieć o dwóch ludziach, którzy bardzo blisko byli związani z hodowcą i hodowlą chorzelowską. Krewny p. Ludwik Szawłowski, szwagier hr. Jana, człowiek obdarzony wprost genialnym instynktem do koni, który był w nim poparty ogromnym doświadczeniem i praktycznym znanstwem, wywarł wielki wpływ na kierunek hodowli w pierwszym okresie jej istnienia. Był przyjacielem i doradcą, a hr. Jan przyznaje, że nigdy źle nie wyszedł, usłuchawszy rady pana Ludwika.

Drugim człowiekiem, który ponosił wiele trudów i pracy przy stajni chorzelowskiej był sławny „jeździec dżentelmen“ i również znakomity hodowca i autor hipologiczny p. Kazimierz Tuszyński. Z przyjaźni dla właściciela, przez długi czas p. Kazimierz jeździł na koniach chorzelowskich, które biegały z przeszkodami, a jeździł z końmi i opiekował się nimi, chociaż miały one biegać pod dzikiejami w biegach płaskich. W ścisłym kółku znajomych, których losy stajni chorzelowskiej serdecznie obchodzili i obchodzą, pan Tuczyński nosi do dziś miano „bony Przedświta“, bo w rzeczy samej pokochał on był tego znakomitego konia jak własnego i z przyjaźni do p. Tarnowskiego, a z miłości dla Przedświta, towarzyszył temu biegunowi we wszystkich prawie jego podróżach po arenach Europy.

Niech mi przy tej sposobności będzie wolno złożyć me najserdeczniejsze dzięki temu znakomitemu sportsmenowi za pomoc, jaką mi okazał, przy pisaniu tej monografii; większą część materiału potrzebnego mi do tej pracy, zawdzięczam uprzejmości pana Tuczyńskiego. Z bolem serca zaznaczyć tu muszę, że ten typ sportsmena-dżentelmana dziwnie spleciony z polską szlacheteczną, który w całej swej doskonałości wcielił się był w Kazimierza Tuczyńskiego dziś prawie zupełnie zanika. Tuczyński schodzi z pola i starzeje się, nie zostawiając prawie duchowych następców... Na miejsce typu reprezentowanego przez Tuczyńskiego występują różni turlowscy rycerze i „falsche Cavaliren“, o których rozpisywać się i nieprzyjemnie i niestrawnie.

Wróćmy jednak do stajni chorzelowskiej.

Hr. Tarnowski od dzieciństwa prawie miał wielkie przywiązanie do koni szlacheckich, w młodości swojej jeździł na koniach orientalnych i takie same chował. Hodowla ta była — jak zresztą działo się to i później — związana ściśle z hodowlą koni w Dzikowie u ś. p. hr. Jana Tarnowskiego, późniejszego Marszałka sejmu. Z pośród tych orientalnych ogierów, które były w Chorzelowie lub Dzikowie odznaczony się przedewszystkiem wielką siłą przelewania swych zalet na potomstwo ogier „Splendor“, pochodzący ze Sławuty (stado ks. Sanguszków). Dopiero świetne rezultaty hodowli koni angielskich, do jakich doszedł hr. Władysław Dzieduszycki w Jezupolu i inni mniej szczęśliwi, lecz nie mniej zamożni hodowcy jak n. p. Erazm Wolański w Czarnokońcach i ś. p. Antoni Mysłowski w Koropeu, skłoniły hr. Jana do zwrócenia się do koni angielskich. Początki były skromne. Zaczęto od klaczy pół krwi i to przedewszystkiem nabytych w Jezupolu. W ten sposób, wędrując ze wschodu na zachód, znalazły się w Chorzelowie dwie znakomite matki anglo-arabskie „Łyska“ (po Canalitti od Izetki) i „Gruba“ (po Canalitti od „Skarogniadej“). Szczególniej pierwsza z tych klaczy była znakomitą matroną w końskim rodzie; stała się ona protoplastką bohaterkiej rodziny polskich halblutów, które kilkanaście razy biły konie pełnej krwi nawet zupełnie drobnej klasy. Potomkowie „Łyski“ jak „Pani Piperkowska“, „Narodówka“, „Niezego“, „Piperkowska II.“, „Oleś“, „Piperkowska III.“ i wiele innych szły do zwycięstwa, jak na wesele, nie znać na nich było ni trudu ni zmęczenia, a nogi miały zdrowe i twarde, jak stal, nawet po bardzo długiej karierze wyścigowej. One to rozstawiły polskiego halbluta po świecie. Dziś w piątą już generacji po folblutach nabrały te konie zupełnie charakteru i typu koni pełnej krwi i po części straciły swe dawne zalety; pewny jednak jestem, że dziś każda klacz z tego rodzaju pokryta dobrym arabem odświeży dawną krew i stanie się znowu na długie lata skarbnicą, z której dochowywać się będzie można znakomitych koni do biegów z przeszkodami.

Do halblutek, które około roku 1865 przysły były do Chorzelowa, należała także znakomita klacz „Piorunka“ po „Piorunie“ koropieckim, urodzona u p. Antoniego Mysłowskiego, a używana przez lat kilka jako klacz myśliwska przez p. Ludwika Szawłowskiego. Dzieci i wnuki „Piorunki“ nie zyskały laurów na arenie wyścigowej, ale były doskonałymi końmi myśliwskimi.

W początkach hodowli chorzelowskiej stanowczo klacze pół krwi dawały lepsze rezultaty i ich dzieci miały większe powodzenie na arenie, niż produkty otrzymane z folblutek. Według wykazu podanego mi łaskawie przez p. Tuczyńskiego, pierwsze konie wygrywające w barwach były same halbluty. I tak:

Rok 1866.

„Pani Piperkowska“ po „The Reiver“ od „Łyski“ (pół krwi). Lwów. Nagroda cesarska 300 dukatów.

Rok 1867.

Taż sama, nagroda cesarska 300 dukatów.

Rok 1868.

„Narodówka“ po „The Reiver“ od „Łyski“. Lwów, nagroda cesarska 300 dukatów. „Niezego“ po „Carolus“ od „Łyski“. Lwów, nagroda Towarzystwa 300 zł.

Rok 1869.

„Niezego“ (taż sama). Lwów, nagroda cesarska 300 dukatów i nagroda Jockey-Clubu we Lwowie 500 zł.

Rok 1870.

Jeszcze „Niezego“ bierze nagrodę Towarzystwa 500 zł.

W tym samym roku inna halblutka także od „Łyski“, ale po „Ibrahimie“ zwycięża w Grzymałowie i bierze nagrodę składkową 452 i pół zł.

W roku 1871. Wygrywa ta sama „Sylfida“ w Krakowie nagrodę Towarzystwa 315 zł. W tym to roku po raz pierwszy zjawia się na arenie folblut chorzelowski; była nim „Kukułka“ po „Ibrahimie“ od „Sowy“ (ta po „Champagne“ od „Lissa“) i wygrywa:

1. Lwów, nagroda Towarzystwa 875 zł.

2. Lwów, nagroda cesarska 300 dukatów.

3. „Arad“, bieg pocieszenia 390 zł.

Taż sama „Kukułka“ biega jeszcze i w roku 1872, ale zdobywa tylko jedną pierwszą nagrodę w Krakowie i to w „biegu pocieszenia“ 150 zł. Za to w tym samym roku odznacza się znowu halblutka „Detonomia“, kara, po „Irainie“ od „Grubej“.

(Ta po „Canalitti“ od „Trantsmanki“) biorąc:

1. Kraków. Nagrodę Towarzystwa 307 zł.

2. Kraków. Nagrodę miasta Krakowa 415 zł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

K. Soltan-Abgarowicz.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Dowóz mięsa z Rosyli do Wiednia.

Pewne przedsiębiorstwo zwróciło się do wiedeńskiego magistratu z prośbą o poparcie u władz rządowych starań o zezwolenie na przywóz z Odessy do stolicy świeżego mięsa. Przedsiębiorcy zamierzają sprowadzać dziennie aż do trzech wagonów po 60 q. Zarządy kolei rosyjskich zgodziły się już na przyłączenie wagonów z mięsem do wszystkich pociągów pocztowych i osobowych tak, że transport z Odessy do Podwołoczysk trwałby tylko 18 godzin.

Wagony, służące do przewozu mięsa, mają mieć urządzenie osi takie, że można je będzie w linii szerokotorowych rosyjskich z wszelką łatwością przeprowadzać na wąskotorowe austriackie. Dzięki temu mięso z Odessy mogłoby się dostać do Wiednia w ciągu mniej więcej trzech dni. Pomimo znacznych kosztów przewozu, przedsiębiorcy liczą na to, że będą mogli mięso rosyjskie sprzedawać w Wiedniu po niższej cenie od obecnie praktykowanej. Władze miejskie przychylnie się zapatrują na ten projekt.

**Włościańskie taktwo domowe w Królestwie Polskiem.** Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa zwróciło uwagę na włościańskie taktwo domowe w Królestwie Polskiem, osobiście zaś na wyrób tkanin z grubej szerści. Pragnąc wyrobić takie upowszechnić w guberniach wewnętrznym carstwa, ministerstwo zawarło umowę z taczem instruktorem z zakładów w Żyrardowie, ażeby wyuczył takiego taktwa włościan gubernii twerskiej. Niezależnie od tego ziemstwo twerskie zaproponowało instruktorowi, aby pozostał tam czas dłuższy i wyznaczyło mu za naukę włościan osobne wynagrodzenie.

**Stan zasiewów i handel zboża w Rosyli.** W ogólności uważają stan zasiewów w całej Rosyli jako bardzo dobry. Mniej pomyślne są widoki w guberniach ufskiej, połtawskiej, jekaterynowskiej, orelskiej i kurskiej. W ostatnich dwóch nie do-

pisze mianowicie pszenica. Handel zboża kwitnie w najlepsze, jakkolwiek popyt jest nieco słabszy, zwłaszcza na pszenicę i jęczmień. Najwięcej pszenicy wywozi się do Niemiec i Anglii.

**Nowe lokomotywy.** Na kolei warszawsko-wiedeńskiej od dni kilku na dystansie Aleksandrów-Warszawa próbowane są nowe lokomotywy w liczbie czterech, sprowadzone do prowadzenia pociągów błyskawicznych przez Warszawę pomiędzy środkową Europą a Moskwą i Petersburgiem. Nowe lokomotywy wykonane w zakładach Wiener-Neustadt pod Wiedniem, odznaczają się przy kolosalnych swych rozmiarach niebywałą szybkością, nie znaną jeszcze na kolejach w państwie rosyjskiem.

Chodzą one swobodnie bez zbytejnego naprężania mechanizmu po 120 wiorst na godzinę, a szybkość ta może być daleko większa, o ile oczywiście warunki toru na to pozwalają, to jest gdzie poziom jest równy i nie ma zakrętów. Próby parowozów dokonywane są przy pociągach berlińskich, które wyłącznie przez czas jakiś będą obsługiwane przez lokomotywy błyskawiczne.

**Kolej Łódź-Kalisz.** Już w tych dniach mają być rozpoczęte studia przygotowawcze do budowy kolei z Łodzi do Kalisza. Prowadzić je będzie kolej warszawsko-wiedeńska; kierownictwo studyów powierzono inżynierowi Adamowi Ziemińskiemu, b. dyrektorowi kolei fabryczno-łódzkiej.

**Koszta budowy kanalizacji w Toruniu.** Po upływie lat czterech przystąpiono nareszcie do dokładnego sprawozdania kosztów budowy kanalizacji w Toruniu. Wykazało się, że budowa ta kosztowała 3,070.641 mr. Rada miejska wyznaczyła według ustanowionego kosztorysu na ten cel 1,900.000 marek, a później jeszcze 331.300 mr. ze sprzedaży zaś różnych materiałów osiągnięto 136.000 mr., razem więc przeznaczono 2,367.300 mr. Jak się obecnie ze sprawozdania, sporządzonego przez osobną komisję, wykazało, wynosi niedobór budowlany 703.341 marek.

**Giełda zbożowa:** Cukier surowy loco Aussig 12-65 do 13-70, loco Ołomuniec 11-85 do 11-95, loco Berno-Wiedeń 11-90 do 12-—, na listopad loco Aussig 12-55 do 12-60, cukier w kostkach primi 37-37 1/2 do 37-50, secunda 37-12 1/2 do 37-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19-80 dy 20-—. Nafta kaukazka transito Tryest 4-75 do 5-—, galicyjska przeżroczyta 16-50 do 16-75.

### Targ zbożowy.

**Lwów, 30 czerwca.** Pszenica 10-50 do 11-—, żyto 8-25 do 8-50, owies 8-30 do 8-50, jęczmień 8-— do 8-25, pastewny 7-— do 7-25, groch got. 8-— do 8-75, wyka 6-40 do 6-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 7-20 do 7-40, bóbka 9-75 do 10-50, konieczyna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudzka stara 5-50 do 5-70, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 60-— do 65-—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 18-50 do 19-—, na termin 16-50 do 17-—, waranty — do —.

## OSTATNIA POCZTA

**Wiener Ztg.** ogłasza: Najj. Pan Najwyższem postanowieniem z dnia 15 czerwca b. r. raczył udzielić sankcyi uchwalonemu przez sejm galicyjski projektowi ustawy, mocą której zmieniono niektóre postanowienia sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26 lutego 1861 (Dz. u. p. nr. 20, dodatek II. a) względnie ustawy z dnia 17 grudnia 1884 (Dz. u. kr. nr. 1 z r. 1885).

Najj. Państwo, wedle dotychczasowych dyspozycji, zamierzają dnia 2 lipca przenieść się na letni pobyt do Ischl.

Księżna Gizela Bawarska przybyła przedwczoraj do Schönbrunn, a wczoraj wyjechała do Lainz.

P. Minister handlu dr. Baernreither bawił przedwczoraj w Pradze i jak donosi *N. fr. Presse* konferował z niektórymi politycznymi osobistościami.

*Fremdenblatt* donosi: Ze strony czeskiej zawiadamiają, że P. Prezydent Ministrów hr. Thun zaprosił na dzisiaj na poufną pogadankę o sprawach czeskich w Czechach i na Morawie następujących posłów z Czech do Rady państwa: dr. Brzorada, dr. Engla, dr. Gregra, dr. Herolda, dr. Kramarza, dr. Pacaka, dalej posła sejmowego i przewodniczącego komitetu wykonawczego narodowo-wolnomyślnego partii czeskiej dr. Skardę, wreszcie deputowanych morawskich dr. Stranskyego i Zaczka.

W przyszłą niedzielę ma zebrać się w Pradze komitet wykonawczy czeskiej wiernokonstytucyjnej wielkiej własności. Odnośne zaproszenia już rozesłano.

Z powodu pomyślnego dla Niemców rezultatu wyborów w Księstwie Poznańskim i Prusach zachodnich nadesłał ks. Bismarck na ręce p. Tiedemanna jednego z przewodniczących hakatystów następujący telegram: „Proszę przyjąć wyrazy serdecznego powinszowania dla towarzystwa (hakatystycznego) z powodu dobrych rezultatów przy wyborach w Poznańskim i Prusach zachodnich. Bismarck.“

Organ księcia Bismarcka, *Hamb. Nachr.* rozpisując się o ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego wypowiada niezadowolone, bo rząd większości nie posiada, a centrum wraca w dawnej sile. Nie wiadomo, czy z parlamentem takim będzie można rządzić. Wszystko zależnem jest od centrum, które jednak, według ks. Bismarcka, składać się będzie przeważnie z żywiołów demokratycznych. Żywioły, które przeprowadziły powiększenie marynarki, już w centrum zasiadać nie będą. Gdyby centrum nie chciało się okazać powolnem, wówczas rząd z parlamentem nie da sobie rady.

Wedle pism berlińskich prace przygotowawcze do reorganizacji niemieckiej artylerii połowej posunęły się tak daleko, że projekt ustawy przedstawiony będzie parlamentowi rzeszy wraz z budżetem. Przy każdym korpusie armii utworzone będą po dwie brygady, każda złożona z dwóch pułków; będą one przeznaczone do ostrzeliwania krytych pozycji. Przy każdym korpusie utworzona ma być również bateria haubic polowych.

Do *Pol. Corr.* donoszą z kół watykańskich, że Papież zastrzegając się przeciw szorstkiej formie, w jakiej nastąpiło swojego czasu internowanie w Odessie mianowane go biskupem płockim msgr. Symona, zgodził się na zamianowanie innego prałata na stolice biskupią w Płocku. W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania w sprawie obsadzenia tej stolicy.

*Praw. Wiestn.* donosi, iż z powodu wypadków w Andżianie aresztowano już w pow. Andżianu 96 osób, Margelanu 75 i w Oszy 109; aresztowania wciąż trwają. Śledztwo w sprawie głównych przywódców jest na ukończeniu i wkrótce będzie już wyznaczony sąd polowy.

Król serbski Aleksander przybył przedwczoraj do Niszu. Na powitanie burmistrza odpowiedział w dłuższym przemówieniu, w którym surowo potępił rozkiełznane namiętności stronnice i rzekł, że nie jest czas po temu, aby się kierować niepewną, awanturyczną polityką. Serbia musi tworzyć stałą, zaufania godną żywość pokojową na półwyspie Bałkańskim. Mowę tę przyjęto z entuzjazmem.

Sułtan nadał ambasadorowi rosyjskiemu Sinowjewowi złoty i srebrny medal orderu Intiaz.

W prowincji tureckiej Yemen (w Arabii) wybuchło powstanie. Słychać, że ruch ten wywołały szykany, jakich się dopuszczali urzędnicy tureccy wobec szejków arabskich. Szejk Hamid Eddin przesłał do sułtana obszerne pismo, w którym się użala na niesprawiedliwość urzędników.

Po dwunastu dniach przesilenia otrzymała nareszcie Francja gabinet radykalny z prezesem Brissonem na czele. Jest to ministerstwo radykalne co do osób, a umiarkowane co do programu — tak brzmi hasło wydane z Paryża. Najbliższa przyszłość okaże, o ile prawdziwą jest druga część owej wiadomości! Z Paryża donoszą, że gabinet ma już dziś, we czwartek, przedstawić się Izbie. Brisson zaniechał powołania do gabinetu socjalistycznego radykała Mesureura, aby umożliwić przynajmniej pewnej części

umiarkowanych grup głosowanie za gabinetem.

W parlamencie rozdano przedwczoraj Księgę złotą o pożyczce greckiej i o ewakuacji Tessalii.

Depesza nadesłana z Szanghaj do ministra Hanotaux donosi, że układ w sprawie udzielenia syndykatom francusko-belgijskiemu koncesji na budowę kolei Pekin-Hancan został już podpisany.

Umiarkowane i konserwatywne republikańskie dzienniki przepowiadają, iż nowy gabinet już dziś przy dyskusji nad ogólną polityką poniesie klęskę i będzie się musiał podać do dymisji.

Nowy gabinet zredagował już deklarację, jaką ma dziś odczytać w parlamencie, a następnie zastanawiał się nad sprawą Dreyfusa. Cavaignac przemawiał za tem, ażeby w razie wniesienia interpelacji w tej sprawie otworzono nad nią natychmiast dyskusję, większość ministrów atoli oświadczyła się przeciw temu. Ostateczna decyzja zapadnie na dzisiejszej radzie ministrów, która odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Faurea.

W nowym gabinecie prócz premiera Brissona, który nadaje mu wybitne piętno, najznakomitszymi członkami są Cavaignac i Bourgeois; ci dwaj będą duszą gabinetu. — Nowy minister spraw zagranicznych jest osobistością drugorzędą, był on już raz ministrem kolonii, jest umiarkowanym radykałem. W każdym razie po Hanotaux Delcasse, to wielka różnica, a nie na korzyść tego drugiego i niestety Francji.

Proces Zoli rozpocznie się stanowczo dnia 18 lipca w Wersalu. Ogłoszono już listę sędziów przysięgłych, są to po większej części właściciele z Wersalu, Meudon, Savres i St. Germain. Znajduje się także jeden inżynier i jeden malarz.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 30 czerwca. (Tel. pryw.)** Policya zawiesiła pisma peryodyczne: *Naprzód, Prawo ludu, Hasło, Ruch ludowy* i nałożyła obowiązek przedkładania obowiązkowego egzemplarza na 3 godziny przed wydaniem z drukarni na pisma: *Głos Narodu, Grzmot, Sprawiedliwość, Prawda, Życie*. Dalsze zarządzenia są oczekiwane.

**Kraków, 30 czerwca. (Tel. pryw.)** Urządzony tam wczoraj przez partję socjalno-demokratyczną obchód Mickiewiczowski odbył się w porządku, przy udziale około 10.000 osób, robotników, włościan, młodzieży, jakoteż licznych deputacyj. U pomnika złożono wieńce.

**Krościenko nad Dunajcem, 30 czerwca. (Telegram pryw.)** Rozruchów w Krościenku dotychczas nie było i nie ma; panuje spokój.

**Wiedeń, 30 czerwca.** Najj. Pan zwiędzał wczoraj przez półtora godziny strzelnicę w Praterze. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, P. Minister wojny, Namiestnik, burmistrz m. Wiednia i centralny komitet zjazdu, powitali Najj. Pana wśród okrzyków licznie zgromadzonych strzelców. Monarcha rozmawiał z członkami przydyum komitetu i wyraził ks. Trautmansdorffowi swe zadowolenie z przebiegu hołdowniczego pochodu strzelców. Burmistrzowi dr. Luègerowi dziękował Najj. Pan jeszcze raz za świetny pochód dzieci.

Najj. Pan rozmawiał również z wielu strzelcami, a przyjąwszy podany puhar pił na zdrowie strzelców wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych. Gdy Monarcha wszedł do wnętrza hali, przyjęto go hymnem ludowym i burzliwymi okrzykami.

Po zwiedzeniu strzelnicy odjechał Najj. Pan, żegnany burzliwymi owacyami.

**Budapeszt, 30 czerwca.** Przedwczoraj wieczerz nawiedziły Budapeszt i okolice oberwanie chmury i grad, który zrzucił ogromne szkody.

**Wielki Warazdyn, 30 czerwca.** Wczoraj wieczorem szalała tu silna burza z piorunami; dachy pozrywane, drzewa powyrwane z korzeniami, potem padał przez 10 minut grad, który zrzucił w winnicach i na polach wielkie szkody.

**Berlin, 30 czerwca.** Centralny komitet niemieckiego „Czerwonego Krzyża“ rozpisał w tych dniach składki na rannych i chorych w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej.

**Petersburg, 30 czerwca.** Carstwo odjechał ztąd do Peterhofu.

**Rzym, 30 czerwca.** Skład ministerstwa następujący: Pelloux prezydent i mi-

nister spraw wewnętrznych, Canevaro minister spraw zewnętrznych, Finocchiano minister sprawiedliwości, Carean minister finansów, Vacchelli minister skarbu, Marzano minister wojny, Palumbo minister marynarki, Baccelli minister oświecenia, Lacava minister robót publicznych, Fortis minister rolnictwa, Nazi minister poczt i telegrafów. Przysięgę złożą ministrowie dzisiaj.

**Londyn, 30 czerwca.** Na obiedzie klubu zjednoczenia oświadczył Salisbury co do wojny hiszpańsko-amerykańskiej, że Anglia życzy sobie, ażeby ustał rozlew krwi i ażeby został przywrócony pokój. Zresztą horyzont polityczny jest zupełnie pogodny. Anglia zawarła właśnie z największym cywilizowanym sąsiadem układ, który usuwa powody możliwego zatargu. Co do Chin nie mniema Salisbury, ażeby było choćby najmniejsze prawdopodobieństwo niebezpieczeństwa wojny między Anglią a cesarzem chińskim. Polityka Anglii dąży do utrzymania Chin, chce zapobiedz ich upadkowi i popierać rozwój handlu chińskiego.

**Konstantynopol, 30 czerwca.** Irade sułtańskie przeznaczają 10.000 fst. z greckiego wojennego odszkodowania na poparcie mużłmanów na Krecie.

**Konstantynopol, 30 czerwca.** Rząd francuski grozi Porcie w osobnej nocie, że zabierze ostatnią ratę greckiego wynagrodzenia wojennego, jeżeli reklamacje o odszkodowanie francuskich poddanych za straty w czasie prześladowań armeńskich nie zostaną do 10 lipca załatwione.

Rząd włoski również domaga się załatwienia takich samych reklamacyj.

**Algier, 30 czerwca.** Pewien żyd, niezadowolony z udzielonej mu przez rabinat zapomogi, bo mu się zdawała za małą, napadł na wielkiego rabina Algieru, Blocha i nożem niebezpiecznie go pokaleczył. Stan rabina beznadziejny.

## Wojna.

**Madryt, 30 czerwca.** Minister marynarki sądzi, że eskadra Camary przepływa już kanał Suezki.

Donoszą z Hawanny, że Amerykanie nie posunęli się dalej ku San Jago, lecz, wzniosłszy oszańcowany obóz na wybrzeżu, oczekują posiłków.

**Madryt, 30 czerwca.** Agencja Fabra donosi: Królowa regentka podpise dziś dekret, upoważniający do natychmiastowego utworzenia posiłkowej dywizji krążowników w Kadyksie, złożonej z 4 uzbrojonych parowców.

**Madryt, 30 czerwca.** Wedle wiadomości z Manilli postanowili Hiszpanie nie podać się, jeno walczyć do ostatniej kropli krwi. Spodziewają się też, że lada dzień przyjdzie do tej rozpaczliwej walki. Liczą na to, że niemieckie okręty nie dopuszczą do bombardowania Manilli przez Amerykanów. Twierdzą także, iż ks. Henryk pruski ma z wód chińskich nadpłynąć niebawem na okręcie wojennym do Manilli.

**Madryt, 30 czerwca.** Na wczorajszej radzie ministerialnej odczytał minister marynarki nadesłane świeżo sprawozdanie z uzupełniającymi dokumentami o bitwie pod Manilla. Rada ministrów postanowiła akta te przesłać najwyższej radzie wojennej w celu poczynienia ewentualnie potrzebnych zarządzeń.

**Madryt, 30 czerwca.** Z Portorico donoszą: Hiszpański parowiec „Antonio Jopez“, wiozący broń, amunicję i środki żywności, w chwili, gdy się zbliżał do portu San Juan został dostreżony przez 2 statki amerykańskie, które położyły go ściegąć. Wówczas zwróciły się przeciw nim 2 okręty hiszpańskie. Amerykanie umknęli. „Antonio Jopez“ dotarł szczęśliwie do portu; zapasy jego wyladowano.

**Waszyngton, 30 czerwca.** Gen. Shafter donosi telegraficznie, iż czuje się dość silnym, by San Jago zdobyć w przeciągu 48 godzin, ale zdobycie okupić by trzeba znacznymi stratami w ludziach. Stan zdrowia wojsk wyśmienity.

Dnia 28 b. m. nadeszła od Shaftera depesza, iż spodziewa się niebawem zająć San Jago i że nie myśli czekać na posiłki.

**Waszyngton, 30 czerwca.** Gen. Shafter telegrafuje, że Amerykanie obsadzili porzuconą przedwczoraj przez Hiszpanów pozycję w oddaleniu trzech mil od San Jago.

**Nowy Jork, 30 czerwca.** *Herald* donosi: Generał Pando zaniechał zamiaru poprowadzenia posiłków w sile 10.000 ludzi do Sant Jago. Powrócił on do Manzani.

Gomez proklamował w Guantano zamieszanie broni.

**Nowy Jork, 30 czerwca.** Do *Tribune* donoszą, iż komendant Portu Said otrzymał nakaz, by Camarze żadną miarą nie pozwolił zaopatrzyć się w węgle.

**San Francisco, 30 czerwca.** General Merritt odjechał do Manili jako zastępca rządu, by zająć się utworzeniem prowizorycznego rządu.

## Telegrafowany kurs wiedeński

**Wiedeń, 28go czerwca 1898, godzina 10 minut 50.** Akcje kredytowe 360.50, Akcje kolei państwowej 362.75, Akcje tytoniowe 133.75, Anglo-austriackie —, Unionbank —, Południowej 77.25, Renta papierowa —, Akcje banku dla krajów koronnych 227.—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98.—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97.80, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 58.82, Alpine 161.50. Usposobienie spokojne.

**Wiedeń, 30go czerwca 1898, godzina 2 minut 20.** Alpejskie Towarzystwo górnicze 162.60, Węgierskie akcje kredytowe 395.25, Akcje anglo-austriackie 157.50, Akcje banku Union 295.—, Kredytowe ziemskie 469.—, Kredyty 359.12, Akcje kolei południowej 77.50, Losy tureckie 60.20, Akcje kolei państwowej 361.25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293.—, 4 procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97.80, Akcje tytoniowe 133.75, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97.75, Akcje kolei Eban-tal 263.75, Akcje banku dla krajów koronnych 227.50, 4-procentowa węgierska renta złota 121.25, Akcje banku związkowego 267.—, Rubel papierowy 1.27.50, Węgierska renta papierowa 98.90, Rimurania 251.—, Usposobienie lepsze.

**Giełda zagraniczna, dnia 27 czerwca 1897 r. godzina 4 minut —.** Paryż: 3-prc. renta 102.55, lombardy —, Usposobienie —, Berlin: ruble rosyjskie 216.15, Akcje kredytowe 225.50, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rosyjska pożyczka 101.50, Austriackie banknoty 170.59, Lombardy 33.60. Usposobienie —.

**Telegramy zbożowe z dnia 27 czerwca 1898 r.** Wiedeń: okowita per 10.000 liter promi 19.40 do 19.60 zł. Ruda-peszt: Pszenica na jesień 10.50 do 10.60 zł. Berlin: pszenica na wiosnę — zł. — zł., żyto — do — zł., spirytus 53.20 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 56.50 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

## Proszczenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorem roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatk miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drugi 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

(Prenumeratę miejscową przyjmuje Agencja dzienników Stanisława Sokolowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę zamiejscową upraszamy nadsyłać wprost do Administracji *Gazety Lwowskiej*.)

Nadesłane.

Zawiadamiamy P. T. Szanownych Od-  
biorników naszych, że wyłączne zastęp-  
stwo dla Galicyi i Bukowiny

kół „Humber“

z fabryk

Beeston Wolverhampton i Coventry  
oddaliśmy firmie

M. Gustowicz i Sp.

we Lwowie,

ulica Akademicka l. 3.

Humber & Co Ldd.

Beeston Wolverhampton, Coventry  
England.

Przejście do Lwowa

dnia 30 czerwca 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Tarnowski z Chorzelowa, E. hr.  
Dzieduszycki z Izydorówki, S. hr. Zamojski z Wy-  
socka, F. Wiktor z Czudeca, A. Garapich z Zagórza,  
K. Wiszniewski z Gródka.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Ks. Sapiężyna a Biłki, Ks. Puzynina z  
Narole, St. hr. Zyberk z Moszkowa, M. hr. Fredro-  
wa z Wybranówki, A. Skrzyński z Żurawna, F. Bu-  
szczyński z Podola.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Z. Mysłakowski z Jagielnicy, M. Rylski  
i A. Olszka z Drużniowa, W. Łęczyński z Ruunni,  
H. Wolak z Hartowia, J. Lewicki, M. Straszewski  
i K. Lipski z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów prze-  
mysłu krajowego otwarta codziennie w domu  
niegdys Besiadeckich (przy placu Halickim).  
Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i pią-  
tek, w inne dni 10 ct. — Wszystkie przed-  
mioty na sprzedaż.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy  
ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i nie-  
dziele od godziny 10 rano do godz. 1 w po-  
łudnie — we środy i piątki od godziny 11  
przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny  
Przewodnik kosztuje 30 ct.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Table with columns: Pociąg (posp. osob.), Do Lwowa przychodzą, Pociąg (posp. osob.), Ze Lwowa odchodzą. Lists train schedules with destinations like Krakow, Ickan, and Jaroslavia.

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Noce godziny od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są tustem ramkami  
Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu  
Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego  
rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowym.

Cennik  
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 30 czerwca 1898.

Table with columns: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 zł, III. Obligacje za 100 zł, IV. Losy, V. Monety, Kurs giełdy wiedeńskiej, A. Ogólny dług państwa, B. Dług państwa w banknotach, C. Pożyczka krajowa, D. Pożyczka m. Lublany, E. Pożyczka m. Krakowa, F. Pożyczka m. Lublany, G. Pożyczka m. Krakowa, H. Pożyczka m. Lublany, I. Pożyczka m. Krakowa, J. Pożyczka m. Lublany, K. Pożyczka m. Krakowa, L. Pożyczka m. Lublany, M. Pożyczka m. Krakowa, N. Pożyczka m. Lublany, O. Pożyczka m. Krakowa, P. Pożyczka m. Lublany, Q. Pożyczka m. Krakowa, R. Pożyczka m. Lublany, S. Pożyczka m. Krakowa, T. Pożyczka m. Lublany, U. Pożyczka m. Krakowa, V. Pożyczka m. Lublany, W. Pożyczka m. Krakowa, X. Pożyczka m. Lublany, Y. Pożyczka m. Krakowa, Z. Pożyczka m. Lublany.

Table with columns: Losy z roku 1854, B. Dług państwa, C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa, E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki, G. Gal. pożyczka, H. Gal. pożyczka, I. Gal. pożyczka, J. Gal. pożyczka, K. Gal. pożyczka, L. Gal. pożyczka, M. Gal. pożyczka, N. Gal. pożyczka, O. Gal. pożyczka, P. Gal. pożyczka, Q. Gal. pożyczka, R. Gal. pożyczka, S. Gal. pożyczka, T. Gal. pożyczka, U. Gal. pożyczka, V. Gal. pożyczka, W. Gal. pożyczka, X. Gal. pożyczka, Y. Gal. pożyczka, Z. Gal. pożyczka.

Jako pewną lokację kapitału polecamy  
4-prc. Obligacje propinacyjne — 4-prc. Pożyczkę krajową — 4-prc. Pożyczkę  
m. Lwowa — 5-prc. i 4 1/2-prc. Obligacje komun. Banku krajowego.  
Gazeta Lwowska Nr. 146 z dnia 1 lipca 1898.

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej  
Sokal i Lilien  
DOM BANKOWY  
i KANTOR WYMIANY.

**Licytacje.**

L. cz. 1576/95 52/V (3971 3-3)  
 C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Barucha Bachnera do Jana Buły w kwocie 5 zł. 56 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 27 lipca 1898 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja połowy realności pod lwh. 85 w Trzebionce położonej, Jana Buły własnej.  
 Cena wywołania 775 zł.  
 Wadyum 78 zł.  
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w tut. sądzie Oddz. V.  
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Antoni Gaszyński z substytucją adw. dr. Józefa Kremera.  
 Chrzanów, 15 czerwca 1898.

L. cz. E. 76/98 8 (3970 2-3)  
 Na żądanie Józefa Szancera odbędzie się dnia 29 lipca 1898 o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 3 licytacja realności lwh. 133 ks. gr. gm. kat. Witanowice objętej.  
 Nieruchomość ta oceniona na 2494 zł. Najniższa cena wynosi 1662 złr. 67 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.  
 Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przegladnąć w biurze Nr. 1. tegoż sądu.  
 C. k. Sąd powiatowy Oddział III.  
 Wadowice, 14 maja 1898.

L. cz. E. 119/98 1 (3973 2-3)  
 W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 27 lipca 1898 powyższej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 sierpnia 1898 nawet poniżej takowej, licytacja połowy realności wyk. hip. 151 gm. Skorodne objętej, s. p. Łucja Głuch i Kasi Głuch własnej, na rzecz Szymona Sommera pto 21 zł. 31 ct. z pn.  
 Cena wywołania 681 zł. 80 ct.  
 Wadyum 68 zł. 18 ct.  
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.  
 Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Wojciecha Raszowskiego w Lutowiskach.  
 C. k. Sąd powiatowy Oddział II.  
 Lotowiska, 15 kwietnia 1898.

L. 8329 (4025 2-3)  
 Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Bergera w kwocie 35 zł. 34 ct. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 14 lipca i 18 sierpnia 1898 każdym razem o 10 godzinie rano, publiczna licytacja 1/10 części realności Nr. 183 w Górnio, wykazem hipotecznym Nr. 183 objętej.  
 Cena wywołania 68 zł. 90 ct.  
 Wadyum 6 zł. 89 ct.  
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzyć.  
 Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest p. Kazimierz Bieniek, zastępca burmistrza w Sokołowie.  
 C. k. Sąd powiatowy.  
 Sokołów, dnia 18 grudnia 1898.

L. cz. E 170/98 4 (4016 2-2)  
 Na żądanie Beili Wilder w Sassowie, odbędzie się dnia 13 lipca o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 w Złoczowie, licytacja 1/4 części ciała hip. lwh. 703 ks. gr. gm. Sassów.  
 Jedna czwarta część nieruchomości tej wystawionej na licytację jest oceniona na 696 zł.  
 Najniższa cena wynosi 343 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38.  
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie  
 Oddz. III., dnia 2 czerwca 1898.

L. cz. E 1/98 9 (4032)  
 Na żądanie Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie odbędzie się dnia 20 lipca 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Dębicy, licytacja realności w l. 374 ks. gr. gm. Nagoszyn dłużnika Jana Ciecieręgi i współ. własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 krów, 1 wozu, 1 plugu, 1 pary bron, 1 sani, 8 beczek i 2 skrzyń.  
 Nieruchomość powyższą, wystawiona na licytację jest oceniona na 500 zł. w myśl statutuw pomienionego Zakładu (Art. V ustw. wpraw. do u. c.) przynależności zaś na 127 zł. 50 ct.  
 Najniższa cena wynosi 406 zł. 34 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.  
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.  
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 C. k. Sąd powiatowy Oddział III.  
 Dębica, 31 maja 1898.

L. 11850/98 (4046 1-3)  
**OBWIESZCZENIE.**  
 W myśl uchwały Magistratu z d. 16 czerwca b. r. odbędzie się dnia 12 lipca 1898 r. publiczna licytacja celem wydzierżawienia prawa propinacji wódczanej i piwnej, oraz prawa poboru dodatku gminnego od napojów spirytusowych Gminie miasta Stanisławowa przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1. stycznia 1899 do 31 grudnia 1901 roku.  
 Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:  
 1. Za prawo wyszynku gorących napojów z wyłączeniem piwa w obrębie miasta Stanisławowa 10.000 zł.  
 2. Za prawo poboru dodatku gminnego od napojów gorących z wyłączeniem piwa w obrębie miasta Stanisławowa 40.000 zł. a. w.  
 3. Za prawo wyszynku piwa w obrębie miasta Stanisławowa 10.000 zł. a. w.  
 4. Za prawo poboru dodatku gminnego od piwa w obrębie miasta Stanisławowa 59.500 zł. a. w.  
 5. Za prawo propinacji wódczanej i piwnej wydzierżawione przez Gminę miasta Stanisławowa od c. k. galic. funduszu propinacyjnego w Kułhininie całym wraz z częścią Stojowskich w Mykietycach, Uhornikach i Podłużu 29.000 zł. a. w.  
 6. Za wydzierżawienie karczmy l. k. 5 przy ulicy Halickiej wraz ze stajnią i gruntem obszaru 63□ sążni, i karczmy l. k. 67 przy drodze do Opryszkwowic z gruntem budowlanym 179□ sążni i ogrodem obszaru 1. morg 623□ sążni 1.000 zł. a. w.  
 7. Za wynajęcie karczmy miejskiej za cegielnia, lutrówki wraz z magazynami wódczanymi i lodownią 500 złr. a. w.  
 Cena wywołania za wszystkie powyższe wyszczególnione przedmioty dzierżawne wynosi 150.000 zł. w. a., a wadyum przy licytacji złożyć się mające 15.000 zł. a. w.  
 Oferty pisemne, na wszystkie wyżej poszczególnione przedmioty dzierżawne opiewające, należy ostatecznie podpisać i opieczetowane wnieść należy w dniu 12 lipca 1898 od godz. 10 przedpoł. do godz. 12. w połud. w

L. 11850/98 (4046 1-3)  
**OBWIESZCZENIE.**  
 W myśl uchwały Magistratu z d. 16 czerwca b. r. odbędzie się dnia 12 lipca 1898 r. publiczna licytacja celem wydzierżawienia prawa propinacji wódczanej i piwnej, oraz prawa poboru dodatku gminnego od napojów spirytusowych Gminie miasta Stanisławowa przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1. stycznia 1899 do 31 grudnia 1901 roku.  
 Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:  
 1. Za prawo wyszynku gorących napojów z wyłączeniem piwa w obrębie miasta Stanisławowa 10.000 zł.  
 2. Za prawo poboru dodatku gminnego od napojów gorących z wyłączeniem piwa w obrębie miasta Stanisławowa 40.000 zł. a. w.  
 3. Za prawo wyszynku piwa w obrębie miasta Stanisławowa 10.000 zł. a. w.  
 4. Za prawo poboru dodatku gminnego od piwa w obrębie miasta Stanisławowa 59.500 zł. a. w.  
 5. Za prawo propinacji wódczanej i piwnej wydzierżawione przez Gminę miasta Stanisławowa od c. k. galic. funduszu propinacyjnego w Kułhininie całym wraz z częścią Stojowskich w Mykietycach, Uhornikach i Podłużu 29.000 zł. a. w.  
 6. Za wydzierżawienie karczmy l. k. 5 przy ulicy Halickiej wraz ze stajnią i gruntem obszaru 63□ sążni, i karczmy l. k. 67 przy drodze do Opryszkwowic z gruntem budowlanym 179□ sążni i ogrodem obszaru 1. morg 623□ sążni 1.000 zł. a. w.  
 7. Za wynajęcie karczmy miejskiej za cegielnia, lutrówki wraz z magazynami wódczanymi i lodownią 500 złr. a. w.  
 Cena wywołania za wszystkie powyższe wyszczególnione przedmioty dzierżawne wynosi 150.000 zł. w. a., a wadyum przy licytacji złożyć się mające 15.000 zł. a. w.  
 Oferty pisemne, na wszystkie wyżej poszczególnione przedmioty dzierżawne opiewające, należy ostatecznie podpisać i opieczetowane wnieść należy w dniu 12 lipca 1898 od godz. 10 przedpoł. do godz. 12. w połud. w

L. 11850/98 (4046 1-3)  
**OBWIESZCZENIE.**  
 W myśl uchwały Magistratu z d. 16 czerwca b. r. odbędzie się dnia 12 lipca 1898 r. publiczna licytacja celem wydzierżawienia prawa propinacji wódczanej i piwnej, oraz prawa poboru dodatku gminnego od napojów spirytusowych Gminie miasta Stanisławowa przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1. stycznia 1899 do 31 grudnia 1901 roku.  
 Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:  
 1. Za prawo wyszynku gorących napojów z wyłączeniem piwa w obrębie miasta Stanisławowa 10.000 zł.  
 2. Za prawo poboru dodatku gminnego od napojów gorących z wyłączeniem piwa w obrębie miasta Stanisławowa 40.000 zł. a. w.  
 3. Za prawo wyszynku piwa w obrębie miasta Stanisławowa 10.000 zł. a. w.  
 4. Za prawo poboru dodatku gminnego od piwa w obrębie miasta Stanisławowa 59.500 zł. a. w.  
 5. Za prawo propinacji wódczanej i piwnej wydzierżawione przez Gminę miasta Stanisławowa od c. k. galic. funduszu propinacyjnego w Kułhininie całym wraz z częścią Stojowskich w Mykietycach, Uhornikach i Podłużu 29.000 zł. a. w.  
 6. Za wydzierżawienie karczmy l. k. 5 przy ulicy Halickiej wraz ze stajnią i gruntem obszaru 63□ sążni, i karczmy l. k. 67 przy drodze do Opryszkwowic z gruntem budowlanym 179□ sążni i ogrodem obszaru 1. morg 623□ sążni 1.000 zł. a. w.  
 7. Za wynajęcie karczmy miejskiej za cegielnia, lutrówki wraz z magazynami wódczanymi i lodownią 500 złr. a. w.  
 Cena wywołania za wszystkie powyższe wyszczególnione przedmioty dzierżawne wynosi 150.000 zł. w. a., a wadyum przy licytacji złożyć się mające 15.000 zł. a. w.  
 Oferty pisemne, na wszystkie wyżej poszczególnione przedmioty dzierżawne opiewające, należy ostatecznie podpisać i opieczetowane wnieść należy w dniu 12 lipca 1898 od godz. 10 przedpoł. do godz. 12. w połud. w

Prezydium Magistratu.  
 Blizsze warunki licytacyjne mogą być przejrzone w godz. urzędowych w biurze I. Magistratu.  
 Magistrat król. woln. miasta.  
 Stanisławowa, 18 czerwca 1898.  
 Dr. Nimhin.

L. 13496 (4022 1-3)  
 Dnia 24 lipca i dnia 29 sierpnia 1898 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż realności 1/6 części realności lwh. 51 ks. gr. gm. kat. Ponice objętej, oszacowanej na 171 zł. 32 ct. i 4/36 części realności lwh. 50 ks. gr. gm. kat. Ponice objętych oszacowanych na 77 zł. 55 ct. celem zaspokojenia wierzytelności Macieja Zaczka w kwocie 170 zł. z pn.  
 Cena wywołania 171 zł. 32 ct. aw. co do pierwszej a 77 zł. 55 ct. wa., co do drugiej realności względnie powyższych części takowych, wadyum 17 zł. 20 ct. względnie 7 zł. 80 ct.  
 Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Kozłowski adw. w Nowymtargu.  
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej.  
 C. k. Sąd powiatowy.  
 Nowy targ, 30 grudnia 1898.

L. 1941 I. (3960 2-3)  
**AVIS O.**  
 Uwagę się zwraca na w naszej gazecie w numerze 143 z dnia 26 czerwca 1898 ogłoszone obwieszczenie Nr. 1941/I z dnia 20 czerwca 1898 celem zapewnienia dostawy w drodze dzierżawy drzewa opałowego i węgla kamiennych dla stacyi:  
 Mosty wielkie, Kamionka strum., Krehów, Rawa-ruska i Rohatyn.  
 Nowa Zuczka i Radowce.  
 Czortków, Monasterzyska, Tłumacz i Zaleszczyki.  
 Bredy, Strusów Tarnopol, Trembowla i Zborów, na czas od 1 września 1898 do 31 sierpnia 1899.  
 Blizsze warunki dzierżawy w c. i k. wojskowych magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie, potem w filialnych magazynach prowiantowych w Kamionce strum., Nowej Zuczce, Tarnopolu i Żółkwi i we wszystkich starostwach okręgu kupowane przez nas.  
 C. i k. wojskowy magazyn prowiantowy we Lwowie.

**Upadłości.**  
 L. S 3/98 (1) (4055 1-3)  
 Cesarsko królewski Sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera niniejszym konkurs na wszystkich ruchomy, jakoteż na wszystkie nieruchomości, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. pp. położony majątek Witolda Żabkaja i Edmunda Seidlera kupców w Brzeżanach.  
 Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Wojciechowi Tramplerowi c. k. radcy sądu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra. Rawicza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięły wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczają się termin na dzień 28 czerwca 1898 godzinę 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach.  
 Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbirowej, ma takąową zgłosić w tym sądzie obwodowym, lub w sądzie powiatowym w Brzeżanach wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 9 sierpnia 1898 i podać ją na terminie na dzień 6 września 1898 godz. 9 przed południem wyznaczonym w c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.  
 Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli, i inne osoby posiadające ich zaufanie. Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.  
 Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej”.  
 C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach.  
 Oddział IV., dnia 14 czerwca 1898.

L. 83 k. k. (4056)  
 W masie konkursowej Ides Waldman wyznacza się do likwidacji dodatkowo zgłoszonych wierzytelności i powzięcia uchwały względem sposobu zrealizowania reszty dotąd niezrealizowanych wierzytelności, mianowicie wierzytelności hipotecznej 8000 zł., termin w kancelaryi komisarza konkursowego Nr. 84 na 13 lipca 1898 godz. 9 rano, na który wszystkich wierzycieli się wzywa.  
 Stryj, dnia 31 maja 1898.

**Konkurs.**  
 L. 376 pr. R. s. k. (4059 1-3)  
**Ogłoszenie konkursu.**  
 Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. Seminarium nauczycielskiego męskiego w Stanisławowie w VII. klasie rangi służbowej, ewentualnie na posadę dyrektora innego seminarium nauczycielskiego opróżnić się mogącą.  
 Z posadą tą połączona jest płaca w rocznej kwocie 1000 zł. a. w. i prawo do pobierania przepisanych ustawą dodatków pięcioletnich po 200 zł. a. w., dalej podatek za kierownictwo w rocznej kwocie 300 zł. a. w. prawo do pomieszkania w naurze, ewentualnie do odpowiedniego relutum na pomieszkowanie, wreszcie połowa przywiązana do miejscowości dodatku aktywalnego VII. klasy rangi.  
 O posadę tę ubiegać się mogą dyrektorowie seminarium nauczycielskich i szkół średnich, c. k. okręgowi inspektorowie szkolni, starsi nauczyciele c. k. seminarium nauczycielskich i profesorowie szkół średnich, mogący się wykazać znajomością obu języków krajowych  
 Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej władzy najdalej do 15 lipca b. r.  
 Z c. k. Rady szkolnej krajowej.  
 Lwów, dnia 23 czerwca 1898.

L. 13846. (4062 1-3)  
**KONKURS.**  
 Według zawiadomienia Ministerstwa wojny z dnia 1. czerwca 1898 oddział 6 L. 1413 obsadzona będzie z dniem 1. września b. r. posada nauczyciela w c. i k. wojskowej szkole ludowej w Żadarze.  
 Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się kwalifikacją do szkół ludowych pospolitych z językiem wykładowym niemieckim i nadawać się na to stanowisko także pod każdym innym względem.  
 W braku kandydatów z świadectwem kwalifikacyjnym mogą otrzymać tę posadę także kandydaci z świadectwem dojrzałości seminarium nauczycielskiego z wykładowym językiem niemieckim.  
 Przy obsadzeniu tej posady uwzględnieni będą przede wszystkim tacy podoficerowie, którzy według ustawy o nadawaniu posad wysłużonym podoficerom uzyskali certyfikat, zapewniający im pierwszeństwo przy otrzymaniu posad urzędniczych.  
 Posada obsadzona będzie początkowo prowizorycznie, stale zaś, gdy po roku próby kandydat zostanie uznany za uzdolnionego do służby nauczycielskiej.  
 Nauczyciele wojskowej szkoły ludowej otrzymują 600 złr. płacy rocznej oraz dodatków na mieszkanie w rocznej kwocie 332 zł. dopóty, dopóki nie otrzymają mieszkania in natura.  
 Nadto utrzymują nauczyciele po każdych 5 latach służby dodatek pięcioletni w kwocie 60 złr.  
 Nauczyciele stali mają prawo do emerytury.  
 Kandydaci o tę posadę winni wnieść podanie do c. i k. komendy wojskowej w Żadarze w drodze służbowej (przez przełożoną Radę szkolną okręgową) do 15. lipca b. r. Wiedeń, 7. czerwca 1898.  
 Za Ministra Wyznań i Oświecenia:  
 Rezek w. r.

(4083 1-3)  
 Konkurs na posadę akuszerki z płacą roczną 120 zł. za niesienie pomocy ubogim rodzajem z siedzibą w Mizuniu. Podania udokumentowane należy wnieść do 1 sierpnia 1898 na ręce Urzędu gminnego w Mizuniu pocztą Wygoda.  
**Kuratele.**  
 L. cz. L. 1/1898 (5) (4040 2-3)  
 Michał Hryczak rel Greczak z Choderkowic ustanowiony Józef Dulka z Choderkowic.  
 C. k. Sąd powiatowy Odz. I.  
 Bóbrka, dnia 6 maja 1898.



## Wyroki prasowe.

31. 187 (3844)  
Das t. t. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 30 Mai 1898, Pr. 272, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Lidovy list“ vom 25 Mai 1898 wegen des Artikels: „Z politického ovzdusi — Rakousko“ nach §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 30 Mai 1898, Pr. 273, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Ceska Straz“ vom 25 Mai 1898 wegen des Artikels: „Vzorna Morava“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 30 Mai 1898, Pr. 275, die Weiterverbreitung der Nummer 338 der Zeitschrift: „Ceske zajmy“ vom 1 Juni 1898 wegen des Artikels: „Kterak si pomuzeme“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 3 Juni 1898, Pr. 278, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Probuzeni“ vom 1 Juni 1898 wegen des Artikels: „Monaco amady rakouske“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 6 Juni 1898, Pr. 280, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Humoristické Listy“ vom 3 Juni 1898 wegen des Artikels: „Kdyby tak pred Palackeho slavnosti“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 6 Juni 1898, Pr. 78/2, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Lounske lidove listy“ vom 4 Juni 1898 wegen des Artikels: „Svoboda tisku“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 26 Mai 1898, Pr. 111, die Weiterverbreitung der Beilage: „Z jarma“ der Nummer 23 der Zeitschrift: „Hlasy z Podlipska“ vom 21 Mai 1898 wegen des Artikels: „200,000.000 zlatych na prach, pusky vojaky, dela, lode valence“ nach §. 300, St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 December 1862 Nr. 8 R. G. M. ex 1863, verboten.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 22852 (3842 2—3)

### OGŁOSZENIE

W myśl uchwały sejmowej z dnia 17 stycznia 1808, otwartą zostanie z dniem 16 listopada 1898 pierwsza klasa trzyletniej szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie.

Okres naukowy rozpoczynać się będzie tylko co trzy lata, nauka będzie bezpłatna a liczba uczniów ograniczona.

Nauka w szkole odbywać się będzie przez 5 miesięcy zimowych od 16 listopada do połowy kwietnia, nauka zaś praktyczna przy robotach w polu i budowie, przez 7 miesięcy letnich.

Starający się o przyjęcie do szkoły winni odpowiedzieć warunkom poniżej wymienionym, a nadto podać się wstępnemu egzaminowi konkursowemu. Na podstawie wyników tego egzaminu oraz przedłożonych dowodów kwalifikacyjnych, Wydział krajowy stanowić będzie o przyjęciu kandydatów i ewentualnym udzieleniu im stypendyum z funduszu krajowego, względnie także z funduszu powiatowych lub gminnych, o ile interesowane reprezentacje autonomiczne, za uprzednim porozumieniem się z Wydziałem krajowym, zabezpieczą sobie utrzymanie pewnej liczby uczniów w szkole na koszt odnośnych funduszy powiatowych lub gminnych.

Po złożeniu wstępnego egzaminu konkursowego z zupełnym powodzeniem i zadość uczynieniu innym niżej wymienionym warunkom konkursu, pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykazali się:

a) dowodem ukończenia z dobrym postępem przynajmniej czwartej klasy szkoły realnej lub gimnazjalnej, względnie tej klasy szkół innych, którą Wydział krajowy za równocześnie uzna i

b) dobrą listą kwalifikacyjną ze strony c. i k. pułków względnie batalionów technicznych, przy których służbę wojskową odbyli.

Oprócz stypendystów, przyjęci być mogą w miarę miejsc wolnych, także kandydaci, pragnący kształcić się własnym kosztem.

Stypendyum wynosi dwadzieścia pięć (25) złr. miesięcznie przez czas pięciomiesięcznej nauki zimowej, przy robotach w polu i przy budowie otrzymują stypendyści odpowiednie wynagrodzenie z funduszu budowy. Z pobieraniem stypendyum połączone jest przez czas zimowej nauki bezpłatne używanie względnie otrzymywanie potrzebnych uczniom przyborów naukowych.

Starający się o przyjęcie do szkoły winni najdalej do 1. października 1898 wnieść do Wydziału krajowego podanie własnoręcznie napisane i zaopatrzone w dowody wykazujące:

1. że ukończyli najmniej siedemnaście (17) a najwyżej (30) lat życia;

2. że ukończyli z dobrym postępem co najmniej szkołę wydziałową;

3. że posiadają zdrowie odpowiednie do pełnienia zamierzonych obowiązków konduktora drogowego, wymagających organizmu silnego i odpornego na wpływy klimatyczne;

4. że zachowanie się ich jest moralne i nienaganne;

5. że nie są w stanie kształcić się własnym kosztem, względnie nie mają zabezpieczone środki utrzymania na czas pięciomiesięcznej nauki zimowej;

6. że w razie niepełnoletności w czasie starania się o przyjęcie do szkoły — rodzice lub opiekun zezwalają im na wybór tego zawodu.

Nadto ci starający się o przyjęcie do szkoły, którzy nie są w stanie kształcić się własnym kosztem, winni dołączyć do swego podania deklarację, moją której obowiązani będą w razie uzyskania stypendyum, odstąpić czynnie i sumiennie przynajmniej lat dziesięć (10) w służbie krajowej, powiatowej lub gminnej, stosownie do przeznaczenia, jakie im będzie wskazane przez Wydział krajowy po ukończeniu szkoły.

Kandydaci, którzy na podstawie wniesionych podań zostaną przypuszczeni do złożenia wstępnego egzaminu konkursowego, obowiązani będą stawić się do tegoż egzaminu w pierwszym tygodniu listopada, a w szczególności w dniu, który im Wydział krajowy wyznaczy.

Przedmiotem tego egzaminu będzie matematyka i geometria w zakresie opowiadającym nauce w pierwszych trzech klasach c. k. szkół realnych a mianowicie:

Artytmetyka aż do wyciągania pierwiastków sześciennych z liczb dziesiętnych włącznie, jakoteż pierwsze cztery działania na liczbach ogólnych o jednym lub więcej wyrazach geometria aż do najprostszycch własności elipsy i paraboli włącznie.

Kandydaci ze szkół, w których językiem wykładowym nie jest język polski, poddadzą się nadto próbie w celu stwierdzenia czy władają odpowiednio tym językiem w słowie i piśmie.

Lwów, dnia 3 maja 1898.

Z Rady Wydziału krajowego  
Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Marszałek krajowy:

St. Badeni, w. r.

Członek Wydziału krajowego:

Antoni Jaxa Chamiec, w. r.

L. Praes 10839 (9/98) (4003 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Franciszek Bursztyński c. k. Notaryusz w Burszynie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 12 maja 1898 L. 10646 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Stanisławowie z dniem 30 czerwca 1898 z urzędowania w Burszynie ustępuje a dnia 1 lipca 1898. urzędowanie w Stanisławowie obejmuje.

Lwów, dnia 21 czerwca 1898.

L. cz. VII 155/97 T. 1/98 3 (3830 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładowej Katolickiego Towarzystwa religijnego w Nowym Tar-

gu Nr. 2 na kwotę 275 zł. 72 i 1/2 ct. i na imię funduszu żywego różnica parafii Nowotarskiej opiekującej, wzywa posiadacza tej książeczki, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu się zgłosił, gdyż inaczej takowa na ponowne żądanie ks. Michała Wawrzynowskiego jako zarządcy rzeczzonego funduszu za umorzoną uznana zostanie.

Nowy Sącz, 26 maja 1898.

L. cz. C II 44/98 1 (3977 2—3)

Przeciw Franciszce z Sikorów Komsa, Katarzynie z Sikorów Naklickiej, Janowi Sikora i spl., których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Anshla Scheka i Szulima Scheka z Kamienia, pozew o zapłacenie kwoty 250 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 2 września 1898 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszki z Sikorów Komsa, Katarzyny z Sikorów Naklickiej i Jana Sikory, ustanawia się pana Józefa Orszaka w Kamieniu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże pozwanych w rzeczzonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. sąd powiatowy w Nisku  
Oddział II., dnia 15 maja 1898.

L. cz. Cg. II 164/98. (3) (4005 2—3)

Przeciw Mojżeszowi Halpern i tow., którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Dr. Ottona Frischhaera jako zarządcy masy rozbiorowej Hermanna Grüna pozew o zapłacenie kwoty 3000 zł. aw.

Na podstawie pozwu wyznacza się pierwszą audyencyę na dzień 13-go lipca 1898 o godzinie 8 1/2 przed południem w tusądowej sali rozpraw Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego Mojżesza Halperna ustanawia się Pana adwokata Dr. Władysława Balka we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż pozwanego w rzeczzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie.  
Oddział II., dnia 6 czerwca 1898.

L. cz. C. 84/98 (1) (4021 2—3)

Przeciw Janowi i Barbarze małż: Spanier, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łące przez Maryę Spianier rolniczkę z Krauzbergu pozew o 100 dolarów lub 250 zł.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do ustnej rozprawy na 14 lipca 1898 o godzinie 8 rano w tutejszym sądzie Oddział Nr. I.

Celem strzeżenia praw Jana i Barbary Spanier ustanawia się Pana Emila Szolginie c. k. notaryusza w Łące kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzeczzonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. sąd powiatowy w Łące.  
Oddział I., dnia 16 czerwca 1898.

L. VII 154/97-98 IV/3 (3848 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że w edykcje z dnia 31 grudnia 1897 l. 9609 w numerach 44, 45, i 46 1898 „Gazety Lwowskiej“ pomieszczonym zasła pomyłka, albowiem umorzony się mający dokument odbiorczy (Bezugs-hein) oznaczony jest Nr. 21479 a nie, jak mylnie wydrukowano Nr. 21470.

Nowy Sącz, dnia 27 maja 1898.

L. cz. C II 96/98 (3978 2—3)

Przeciw Maryannie z Szymańskich Sikora, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku, przez Jana i Maryannę z Koszałków małż. Szymańskich, pozew o zapłacenie 175 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu audyencyę do ustnej rozprawy procesowej wyznacza się na dzień 2 września 1898 godz. 10 z rana.

Celem strzeżenia praw Maryanny z Szymańskich Sikora, ustanawia się pana Michała Koszałkę w Rudniku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę z Szymańskich Sikora w rzeczzonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku  
Oddział II., dnia 31 maja 1898.

L. cz. T. 4/98 (3) (4034 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V, uchwałę z dnia 10 maja 1898 L; T. 4/98 (1) ogłoszoną w Gazecie Lwowskiej N. 124, 125, 126, prostuje, zakreślając termin 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu niniejszego do amortyzacji weksla oznaczonego bliżej w powyższej uchwałce.

Rzeszów, dnia 16 czerwca 1898.

L. Praes. 10660 (13/98) (4002 3—3)

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Piotr Bugiel reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 7 kwietnia 1898 L. 8250 notaryuszem w Krakowcu zamianowany, złożony dnia 21 czerwca 1898 przysięgę słózbową, urządowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 21 czerwca 1898.

L. cz. Cg. II 110/98 1 (4004 3—3)

Przeciw Abrahamowi Maus i tow., którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie, przez Antoniego, Rudolfa Fleischla i dra Alojzego Bruckmana, pozew o uznanie za wyłącznych właścicieli parcel wchodzących w skład realności wyk. hip. l. 276/II we Lwowie.

Na podstawie pozwu de prä. 12 sierpnia 1897 l. 51305 wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 3 maja 1898 o godzinie 9 przed południem, w tutejszym sądzie sala rozpraw Nr. 22.

Celem strzeżenia praw pozwanego Abrahama Maus ustanawia się pana adwokata dra. Władysława Balka we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż pozwanego w rzeczzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie.  
Oddział II., dnia 14 marca 1898.

L. cz. Cw. IV. 1700/98 (4) (4108 1—3)

Panu Kazimierzowi Zerygiewiczowi, w ostatnim czasie we Lwowie zamieszkałemu w wekslowej sprawie, toczącej się przed c. k. sądem krajowym jako handlowym we Lwowie przeciw Sabinie Liblowej, Grzegorzowi Zerygiewiczowi i Kazimierzowi Zerygiewiczowi o 4000 zł. ma być doręczony nakaz zapłaty z dn. 28 czerwca 1898 l. cz. Cw. IV. 1700/98 którym pozwanym nakazano, by powyższą sumę wekslową c. k. uprzyw. gal. akc. Bankowi hipotecznemu do 3 dni zapłacił lub w tym samym czasie zarzuty swe wnieśli.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Kazimierz Zerygiewicz przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana dr. Alojzego Kraussa adw. we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Kazimierza Zerygiewicza w rzeczzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy j. handlowy we Lwowie  
Oddział IV., dnia 29 czerwca 1898.

L. cz. IV. 160/62 (1) (3898 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiolu podaje do wiadomości, że po zmarłym dnia 6 października 1850 r. w Tokach ks. Andrzeju Macielńskim przechowana jest w tusądowym depozycie od 15 listopada 1862 gotówka 7 zł. 64 ct. i 2 ewancygiery zaś po zmarłym dnia 26 maja 1831 w Paleczyńcach Walentym Gorzańskim złożona jest w tut. depozycie od 24 października 1856 gotówka 1 zł. 38 ct. i zegarek srebrny.

Wzywa się spadkobierców wyżej wymienionych zmarłych by w ciągu jednego roku i 6 tygodni gotówkę i rzeczy te podjęli gdyż po upływie tego czasu takowe na rzecz Skarbu Państwa przypadną.

C. k. Sąd powiatowy  
Nowesioło, 16 czerwca 1898.

## Doniesienia prywatne.

Czarne, białe i kolorowe jedwabie Henneberga od 45 ct. do zł. 14 65 za meter — gładkie, prążkowane, wspaniale ornamentowane, adamaszki itd. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów i deseni. Na suknie i bluzki z fabryki. Dla prywatnych przesyłki franko i oclone.

Próbki wysyła odwrotną pocztą.

Podwójne porte pocztowe do Szwajcaryi).

G. Henneberga fabryki jedwabiu w Zurychu (c. k. dostawca nad.

Slubne jedwabie 65 ct.

do 14 zł. 65 ct. za metr — z moich własnych fabryk.

# Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

## Do „Gazety Lwowskiej“ OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie  
Agencja dzienników i ogłoszeń  
Pasaż Hausmana 9,  
gdzie można nadawać także inseraty do  
wszystkich miejscowych, zamiejscowych i za-  
granicznych dzienników.  
po cenach najprzystępniejszych.

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym  
petitem dwa centy.

**Buchalterów**, rachmistrzów, rządów, leśni-  
czych z chlubnymi świadectwami, oraz wszel-  
ką służbę poleca biuro Wereszczyńskiej, Lwów, ul.  
Halicka 1. 650

**Pomieszkanie** frontowe na I piętrze skła-  
dające się z sześciu pokoi (salon z balkonem),  
przedpokojem, pokojem dla służby, kuchnią z przy-  
należnościami, jest od 1 października b. r.  
przy ul. św. Mikołaja 1. 14 (obok Uniwer-  
sytetu) do wynajęcia.

**Rodowita Niemka** władająca znakomicie  
językiem francuskim i polskim, muzyką forte-  
pianową, przyjmie na czas wakacji obowiązki damy  
do towarzystwa w podróży, lub pobytu na wsi w do-  
mu zaołożym. Bliższa wiadomość: Agencja dzien-  
ników i ogłoszeń Lwów, pasaż Hausmana 9.

**Młody** inteligentny kancelista notaryalny, ka-  
tolik, obznajomiony gruntownie z manipulacją  
pracującą w koncepcji, szuka posady od 1 czerwca  
1898. Łaskawe zgłoszenia pod „Kancelista“ poste  
restante Strij.

**Stuchacz praw**, rutynowany mundant, z pię-  
cioletnim piśmiem, poszukuje miejsca w kancelarii  
adwokackiej. Zgłoszenia „Prawnik 100“ w Admini-  
stracji Stowa polskiego.

**Uczennica** z ukończoną VIII klasą władająca  
językiem niemieckim, przeżyłaby lekcje na czas  
wakacji, wiadomość w Administracji.

Wanny długie po zł. 15 i 16, nasia-  
dowe po zł. 6 i 7.50, łózka żelazne  
składane po zł. 5.80, materace dru-  
ciane po zł. 12.50

### Piotr Chrzastowski

handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1  
(naprzeciw katedry). 649

## Wiśnie hiszpańskie wielkie

wyborne, także do smażenia, wysyła  
w 5 klgr. koszykach, starannie opako-  
wane po zł. 1.50 A. Hoffmann, Nyire-  
gyhaza (Ungarn). — Wysyłka od 1  
do 12 lipca. 651

### Pracownię sukien

i naukę kroju przeniosłam na  
ul. Batorego 32, I p.  
**Marya Chomicka.**

### Prośba o wsparcie.

Były urzędnik pochodzący ze szlacheckiej  
polskiej rodziny, sparaliżowany od  
dłuższego czasu, znajduje się wraz z ro-  
dziną w okropnej nędzy. — Łaskawe  
datki przyjmuje Administracja „Gazety  
Lwowskiej“.



Skład fabryczny c. k. nadwornych fabryk  
Kas ogniotrwałych oryg. marki „Fryd Wiese“

poleca firma  
**WIKTOR BERGER**  
Lwów, Akademicka 8.

615

## STATUETKA MICKIEWICZA

Cała figurka wykonana w bronzie  
na alabastrowym słupku  
wysła nakładem

**Landowskiego i Köhlera we Lwowie.**

Cena egzemplarza 5 zł.

Wśród mnóstwa wydawnictw odróżnia się statuetka ta najkorzyst-  
niej. Najpiękniejszy prezent i najładniejsza ozdoba każdego biurka

**Pomnik poety w miniaturze.**

Zamówienia przyjmuje

**A. Landowski we Lwowie.**

Wszędzie do nabycia.

**Lekeye szermierki na pałesze  
i fiorety. Warunki bardzo  
przystępne. Bliższe szczegóły ul.  
Batorego 1. 32, pierwsze piętro,  
każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla  
młodzieży akademickiej i uczy-  
niów szkół średnich ceny niższe.**

### „MODY PARYZKIE“

Dla naszych Pań

najtańsze i najpiękniejsze pismo dla kobiet, zawie-  
rające wielkie tablice krojów i haftów, dodatki po-  
wieściowe oraz nutowe, kosztuje kwartalnie 1 zł.,  
półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł. Prenumeratę należy  
przesyłać wprost do administracji „Mod Paryskich“  
we Lwowie, ul. Łyczakowska 1. 27, lub do Agencji  
dzienników S. Sokółowskiego, Lwów, Pasaż Haus-  
mana 1. 9. — Numera okazowe wysyła się na żą-  
danie bezpłatnie.

## ROWERY



z najlepszych angielskich fabryk po  
bardzo umiarkowanych cenach, oraz  
wyłącznie zastępstwo i skład komisowy  
fabryki „REGENT“, której wyroby po-  
wszechnie uznane za najlepsze. Repa-  
racja rowerów uskutecznia się najsta-  
raniej i fachowo. Specjalny warsztat  
mechaniczny dla rowerów i maszyn do  
szycia. — **S. WAGNER**, mechanik,  
we Lwowie,  
ulica Sobieskiego 34

## Neu! Neu! Fernseher (Gesetzlich geschützt!)

Dieses ganz vorzüglich konstruierte  
Fernglas besitzt 10fache Vergrößerung,  
was nur bei ausgezeichneten Feldste-  
chern der Fall ist. Ueberraschend  
grossartige Fernsicht! Ueberall immen-  
ser Erfolg! Besonders auf Reisen, Aus-  
flügen etc. Ein Versuch übertrifft jede  
Erwartung. Preis staunend billig nur  
Gulden 2.75 (franco) mit elegant. Etuis.  
Versandt gegen Einsendung (auch Mar-  
ken) oder Nachnahme durch

**C. Scholz**

Wien II, Kleine Pfarrgasse 31.  
Bitte Zeitung angeben. 659

L. 5406

(4063)

### Obwieszczenie.

We środę dnia 6 lipca b. r. o go-  
dzinie 9 przed południem odbędzie się  
w lokalnościach tutejszego ekspedytu  
towarowego c. k. kolei państwowych  
publiczna licytacja znalezionych, a do-  
tąd przez strony nieodbranych, przed-  
miotów (Fundgegenstände) za pierwszy  
kwartał 1898.

Lwów, dnia 26 czerwca 1898.

C. k. urząd kolejowy ruchu.

K-ży dziesiąty los wygrywa.

## Jubileusz. Loterya Wystawy Sztuki.

300.000 losów. Wiedeń 1898. 30.000 wygranych.  
Ciągnięcie odbędzie się we Wiedniu 12 lipca 1898.

Główne wygrane koron

**20000, 10000, 8000, 6000 itd. w.**

Los 5Q et., 10 losów 5 zł. Porto i lista ciągnięcia 10 et.

poleca i wysyła także za zaliczką należytości

**Biuro loteryjne stowarzyszenia artystów wiedeńskich.**

Wiedeń, Künstlerhaus I., Lothringerstr. 9.

Kupony i marki pocztowe przyjmuje się.

Na 10 losów przypada jedna wygrana.

## Karty pocztowe z podobiznami.

Firma A. Casper'a w Berlinie, Ale-  
xanderplatz 3, puszcza w obieg nader cie-  
kawą kolekeję pod tytułem „Wielecy i sławni  
ludzie Polski“.

Kolekeja ta zawiera w 68 numerach  
portrety osobistości w historii lub też w dzie-  
dzinie nauk lub sztuki wybitniejsze zajmujące  
stanowisko.

Wartość tej kolekeji podnosi ta okolicz-  
ność, że do podobizn dołączono w krótkich  
i treściwych słowach życiorysy, skreślone  
piórem wytrawnym.

Kolekeja ta dla swej wielostronności  
jak i pedagogicznego znaczenia zbogaca wie-  
dzą nie tylko młodzieży ale i dorosłych.

W tym celu pojawiają się wkrótce albu-  
my z napisem „Wielecy i sławni ludzie Polski“,  
które tworzyć będą niejako żywą encyklo-  
pedję znakomitości polskich.

Karty do nabycia w Agencji dzien-  
ników i ogłoszeń, Lwów, pasaż Haus-  
mana 1. 9.

Handel herbaty i kawy  
**Edmunda Riedla**  
Lwów, plac Maryacki 10  
poleca naturalne, czyste  
**wina**  
reńskie, austriackie, wę-  
gierskie, francuskie hiszpań-  
skie w najlepszej jakości.  
Wina naturalne, nie zaprawiane al-  
koholami, bez jakichkolwiek przy-  
mieszek po cenie możliwie niskiej;  
że wszystkie wina jakie utrzymuje  
na składzie, są naturalne i prawdziwe  
li tylko z winogron otrzymane, bez-  
względnie czyste. — Cenniki na żą-  
danie wysyłam odwrotnie.

## Ogłoszenie.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Jasła podaje do publicznej  
wiadomości, że w myśl uchwały Wydziału z dnia 27 czerwca  
1898 r. podwyższoną została od 1 lipca 1898 stopa pro-  
centowa od wkładek w Kasie oszczędności miasta Jasła  
lokowanych z 4% na 4½% od sta w stosunku rocznym,  
bez naruszenia dotychczasowej stopy proc. od pożyczek.

Podatek rentowy od wkładek w Kasie oszczędności lokowa-  
nych, który wkładający ustawowo obowiązani są opłacać, przyjmuje  
Kasa oszczędności na siebie tak, że interesowanym wypłacane będą  
pełne odsetki bez żadnego potrącenia.

Dyrekcya.

## Na wyścigi

poleca optyk i mechanik

## Adolf Silberstein

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9

(róg ulicy Sykstuskiej)

olbrzymi zapas **szkieł do wyścigów wojsko-  
wych, binokli z pierwszorzędnym fabryk  
szczególnie wyroby Zeissa**, nadto barometry, okulary,  
ćwikiery i t. p. po najtańszych cenach.

## JEDNODNIÓWKA MONACHIJSKA

Pismo artystyczne zawierające utwory z dziedziny malarstwa, literatury  
i muzyki, wydane w Monachium dnia 19 grudnia 1897 r. jednorazowo,  
ua rzecz kształcącej się tamże młodzieży polskiej.

**W dziale literatury** raczyli przyjąć współudział następujący pisarze: W. Bugiel, Stefan  
Gęcki, Kazimierz Gliński, Konst. Górski, T. J. Jeź, Jordan, Jan Kasprzow, Marya Konopnicka,  
Antoni Lange, Miriam, Adam M-ski, Andrzej Niemojewski, Eliza Orzeszkowa, Or-ot, Stanisław Przy-  
byszewski, Edward Porębowicz, Lucyan Rydel, Wład. Reymont, Salim, Ludwik Szczępański, Kazi-  
mierz Tetmajer, Wład. Wanka, Kazimierz Wize, St. n. Wyrzykowski, Jan Zakrzewski.

**W dziale muzycznym** nadesłali swe utwory następujący kompozytorowie: Adam Laub,  
Piotr Maszyński, Władysław Żeleński.

**W dziale malarstwa** zaoferowali swe współpracownictwo następujący artyści: Józef  
Brandt, Olga Boznańska, S. Buehbinder, Władysław Czachórski, Józef Czajkowski, Eug. Dąbrowski,  
Aleksander Gierymski, Stanisław Grochowski, Em. Jasiński, Leon Kaufman, Alfred Wierusz Kowalski,  
K. Wierusz Kowalski, hr. Otola Kraszewska, Soter Jaxa Małachowski, A. Markowicz, Stan. Radzie-  
jowski, A. Behusz Siestrzenciewicz, Teofil Terlecki, M. Trzebiński, Władysław Turquier, Władysław  
Wanke, Feliks Wygrzywalski, J. Wodziński, Jul. Zuber.

Zewnętrzna strona wydawnictwa odpowiada najnowszym wymaganiom sztuki reprodukcyjnej.

**JEDNODNIÓWKA MONACHIJSKA jest do nabycia we wszystkich księgarniach kraj.**

**Składy główne:** Warszawa: Księgarnia K. Treptego, oraz Skład materiałów i przyborów ar-  
tystyczno-malarskich Jul. Brnfa. — Kraków (i na Galicyę): Księgarnia Gebethnera i Sp.

Lwów: Księgarnia Polska B. Połoniecki-go. — Poznań: Księgarnia A. Cybulskiego.

Kijów: Księgarnia H. Idzikowskiego. — Petersburg: Księgarnia K. Grandyszyńskiego.

Nadto do nabycia w Monachium: Księgarnia M. Riegera (Odeonplatz 2).

**Cena pojedynczego egzemplarza w handlu księgarskim wynosi:**

w Ks. Poznańskim i Niemczech m. 3.50 — w Galicyi i Austrii zł. 2 — w Królestwie i Rosyi rs. 2

z przesyłką m. 3 fen. 80 — z przesyłką zł. 2 et 25. — z przesyłką rs. 2 kop. 40.

Prawo przedruku utworów w którymkolwiek dziale sztuki zastrzega się.

Stały adres w Monachium: E. Mühlthalers Hof, Buch- und Kunst-Druckerei, Daebauerstr. 15 für

Jednodniówka Monachijska.